

# Błogosławiony

## JAN PAWEŁ II



L'OSSERVATORE ROMANO

# Błogosławiony

## JAN PAWEŁ II



◀ **Przybywam do Was jako pielgrzym pokoju, miłości, nadziei... – mówił Jan Paweł II, gdy odwiedzał kolejny kraj. Na powitanie z szacunkiem całował ziemię. Później, gdy nie mógł chodzić, ziemię podawano mu w misie. Na zdjęciu: lotnisko Gatwicz, wizyta w Wielkiej Brytanii w maju 1982 r.**

w dodatku m.in.:

**ŻYCIE ZAWDZIĘCZAM PAPIEŻOWI.**  
CUDOWNE UZDROWIENIE  
FRANCUSKIEJ ZAKONNICZY → E5

**PAPIESKIE WAKACJE.** NIEZNANE  
ZDJĘCIA Z ARCHIWUM KARDYNAŁA  
DZIWISZA → E12 – 13

**MIŁOSIĘRZDIE, KAPITALIZM,  
SOLIDARNOŚĆ...** O CZYM MÓWIŁ  
DO NAS JAN PAWEŁ II → E14 – 20

# W Modlitwy i żarty na drodze ku świętości

**W: W czym przejawiała się świętość Jana Pawła II?**

KARD. STANISŁAW DZIWISZ, METROPOLITA KRAKOWSKI, PRZEZ DŁUGIE LATA SEKRETARZ PAPIEŻA: W ogromnej dyscyplinie wewnętrznej oraz w wielkiej miłości do każdego spotkanego człowieka. Całe jego życie było także wielką modlitwą. Wstawał wcześnie rano. Dzień rozpoczynał medytacją, rozważaniem, potem mszą świętą, dziękczynieniem. To wszystko bez pośpiechu. Cały jego dzień był przeplatany modlitwą, adoracją, czytaniem duchowym...

Codziennie wieczorem papież podchodził do okna, by pobłogosławić Rzym i cały świat. Wielokrotnie byłem świadkiem, jak wstawał w nocy i szedł do kaplicy. Zdarzało się, że kiedy był w niej sam, pógłosem przemawiał do Boga, czasem nawet śpiewał. Gdy był młodszy, modlił się, leżąc krzyżem, czy to w kaplicy, czy u siebie w apartamencie.

**Każdego prawdziwego świętego podobno charakteryzuje poczucie humoru.**

– Ojciec Święty lubił się śmiać, żartować, ale nigdy z kogoś. W czasie wizytacji, gdy był jeszcze biskupem, lubił słuchać żartów, które opowiadali księża. Nigdy jednak nikogo nie wyśmiewał. Lubił też spotkania z młodzieżą, pogodne wieczory na spotkaniach oazy Ruchu Światło-Życie. Lubił śpiewać młodzieżowe piosenki. Był człowiekiem radosnym i pogodnym. To mu też pomagało w jego życiu wewnętrznym.

**KARDYNAŁ STANISŁAW DZIWISZ**

Jan Paweł II był człowiekiem radosnym i pogodnym – mówi metropolita krakowski

**Podobno jeszcze za życia Jana Pawła II było wiele nadzwyczajnych uzdrowień, które można przypisać modlitwom papieża.**

– Było wiele takich przypadków. Jeden z nich zdarzył się w Anglii. Otrzymaliśmy nawet całą dokumentację od biskupa o uzdrowieniu chłopca, który był w agonii przez 36 albo 38 dni. Chłopiec niespodziewanie zbudził się pewnego dnia i poprosił o śniadanie. Powiedział, że był u niego papież i zostawił mu list. Rodzice i inni świadkowie nie znaleźli listu, ale czystą kartkę papieru. Gdy dowiedzieliśmy się o tym w Watykanie, jedna z sióstr sercanek poszła do kaplicy i w kłęczniku Ojca Świętego znalazła telegram od rodziców chłopca z prośbą o modlitwę. Data i nawet godzina modlitwy papieża w tej intencji pokrywały się z momentem uzdrowienia chłopca.

Pamiętam też inne zdarzenie związane z proboszczem z Trydentu. Przyjechał z siostrą, która miała raka mózgu. Oboje prosili Ojca Świętego o modlitwę. Papież dotknął jej głowy i powiedział do niej: „Będziemy się modlić razem”. Po pewnym czasie proboszcz z

siostrą wrócili do Watykanu, by powiedzieć, że choroba ustąpiła.

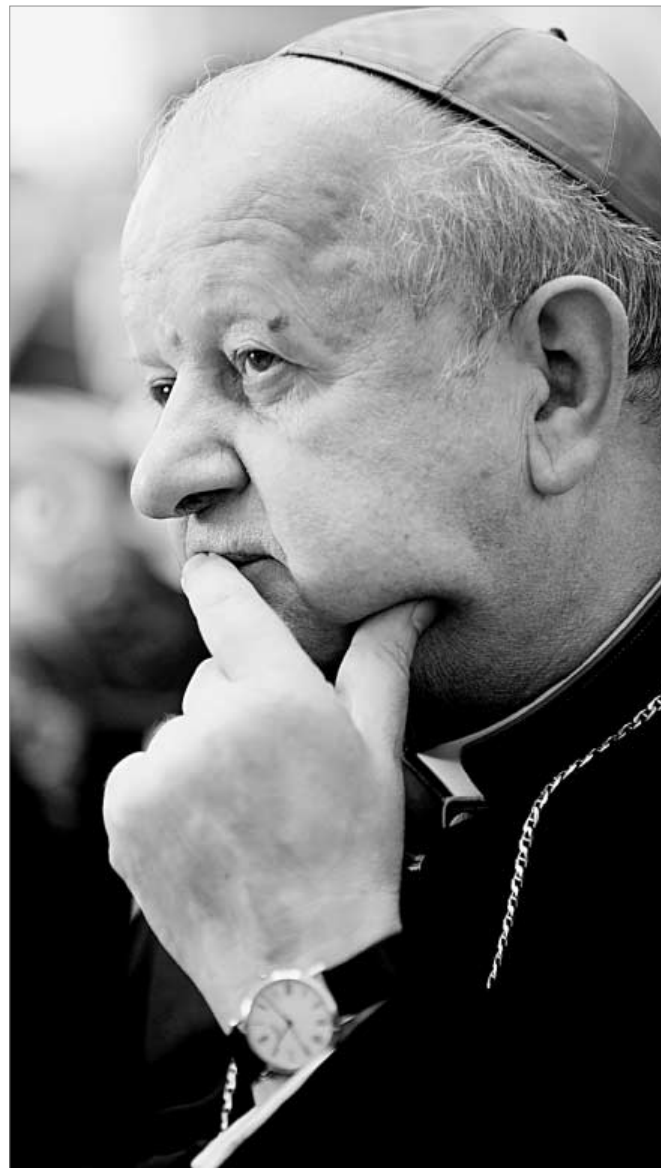
Pamiętam też pewnego człowieka, który przyszedł na audyencję o kulach. Po kilkunastu dniach przyszedł ponownie, ale już bez kul. Po błogosławieństwie papieża wrócił do domu zdrowy.

**Skuteczność papieskich modlitw była niezwykła.**

– Tak. Doświadczali tego zwłaszcza ludzie, którzy modlili się o potomstwo, ponieważ długie lata nie mogli mieć dzieci. Błogosławieństwo i modlitwa Ojca Świętego były w takich wypadkach bardzo skuteczne.

**Kult świętych łączy się z kultem relikwii. Jak to będzie w przypadku Jana Pawła II, skoro zapowiedziano, że jego trumna nie będzie otwierana?**

– Tak zdecydował Ojciec Święty Benedykt XVI, argumentując, że na otwieranie trumny jest za wcześnie. Być może stanie się to w przyszłości. Po Janie Pawle II pozostały pamiątki, które staną się relikwiami po beatyfikacji. W Krakowie mamy bardzo piękne,



ROMAN BORSACKI

można powiedzieć symboliczne relikwie Jana Pawła II zawierające w sobie ogromny potencjał uzdrowienia. Jest to krew papieża. Mamy ją dzięki lekarzom watykańskim, którzy zostawili troszkę tej krwi, którą pobrali do

badania w sobotę, w dniu śmierci papieża. Część tej krwi została zachowana i będzie nas łączyć w modlitwach przez wstawiennictwo błogosławionego Jana Pawła.

–Rozmawiał Marcin Preciszewski, KAI



ROBERT GARDZIŃSKI

zastępca redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”

**Marek Magierowski**

Pasterz – ojciec, nie papież od kremówek

Sypał anegdotami i prowadził żartobliwe pogawędki z ludźmi młodszy od siebie o 60 lat, a jednocześnie potrafił być stanowczy w rozmowach z komunistycznymi aparatczykami czy z księżmi zafascynowanymi teologią wyzwolenia. Wymieniał poglądy z noblistami, pisarzami i najwybitniejszymi filozofami, ale umiał także zejść kilkanaście szczebli niżej i znaleźć wspólny język z ludźmi prostymi i niewykształconymi. Był pierwszym papieżem w dziejach, który przekroczył próg synagogi i odwiedził meczet, zyskując głęboki szacunek u przedstawicieli wielu religii, lecz w sprawach doktryny Kościoła rzymskokatolickiego był nieustępliwy.

Jan Paweł II przyciągał tłumy, jednak nie cała ludzkość darzyła Go miłością. Gdyby był politykiem, w Polsce zapewne zdobywałby regularnie 90 proc. głosów, we Włoszech niewiele mniej, ale we Francji i w Niemczech mógłby przegrać z kandydatem socjaldemokratów lub Zielonych. A w Skandynawii poległby z kretelem jako reprezentant „religijnej ekstremy”.

Nie wszyscy Go kochali, bo oprócz swojej otwartości, daru oratorskiego i niewątpliwego talentu scenicznego papież miał jeszcze jedną cechę, która z kolei mogła irytować Jego adwersarzy. Oddzielał mianowicie bardzo grubą kreską Dobro od Zła i głosił

niezmiennie prawdy drażniące. Kiedy liberalne media powoływały się na Jego „mądrość” w kwestii kary śmierci, On następnego dnia mówił o masowym zabijaniu dzieci nienarodzonych i przestrzegał przed ofensywą cywilizacji śmierci. Gdy papieża chwalono za krytykę tej czy innej wojny, On natychmiast przypominał, co sądzi na temat związków jednopłciowych. Pochylnano się życzliwie nad słowami Jana Pawła II, gdy ubolewał nad biedą i głodem w Afryce, kiedy jednak narzekał na zalewającą Europę falę laicyzacji, uznawano, że Jego retoryka pochodzi ze średniowiecza i nie przystaje do zmieniającego się otoczenia.

Papież Polak zostanie wyniesiony na ołtarze nie dlatego, że dawał się fotografować z czarnoskórymi dziećmi w ramionach i zakładał indiańskie pióropusze, nie dlatego, że mówił nam rzeczy miłe. Beatyfikacja nie jest nagrodą za podobanie się światu, wręcz przeciwnie: Jan Paweł II starał się prostować nasze kręgosłupy i namawiał do oczyszczania sumień często w sposób bolesny, dotkliwy, uporczywy. Nie będziemy się modlić do papieża od kremówek, lecz do pasterza-ojca, który nie odrzucał surowości jako metody wychowawczej i który wskazywał nam drogę godnego życia – wybiistą i wąską, ale jakże piękną. ■

## Błogosławiony Jan Paweł II

# P

Proces Jana Pawła II odbył się w ekspresowym tempie. Powodów było kilka: powszechna opinia o świętości papieża, inicjatywa kardynałów, którzy jeszcze przed rozpoczęciem konklawe zwrócili się na piśmie z prośbą do przyszłego papieża o podjęcie sprawy beatyfikacji Jana Pawła II, oraz z powodu osobistego przekonania o tym Benedykta XVI. To on już miesiąc po śmierci swego wielkiego poprzednika, jak mówi często o Janie Pawle II, zezwolił na wcześniejsze rozpoczęcie procesu, bez konieczności czekania, nim minie pięć lat przewidziane prawem kanonicznym.

W efekcie trybunał beatyfikacyjny ustanowiony w diecezji rzymskiej rozpoczął prace 28 czerwca 2005 roku, czyli niecałe trzy miesiące po śmierci sługi bożego Jana Pawła II. Zeznania złożyło około 120 świadków, którzy mówili o życiu, świętości i heroiczności Karola Wojtyły. Poza Rzymem ustanowiono dwa trybunały pomocnicze, jeden w Krakowie pod przewodnictwem bp. Tadeusza Pieronka oraz drugi w jednej z diecezji w Stanach Zjednoczonych. Uwaga trybunału beatyfikacyjnego koncentrowała się na osobistej świętości sługi bożego, zwłaszcza w okresie ostatnich dziesięciu lat jego życia.



◀ O szybką beatyfikację Jana Pawła II prosili już uczestnicy pogrzebu papieża 8 kwietnia 2005 r. na placu św. Piotra

Od konserwatyzmu po Asyż

Proces beatyfikacji Karola Wojtyły spotkał się ze sprzeciwem niektórych środowisk lewicowych, które krytykowały Jana Pawła II za marginalizację przedstawicieli teologii wyzwolenia, naukę o płciowości, niedopuszczanie do kapłaństwa kobiet czy homofobie. Podobnie wyraz niezadowoleniu dały środowiska tradycjonalistów związanych z założonym przez abp. Lefebvre'a Bractwem Kapłańskim św. Piusa X. Uważali oni, że wiele działań Jana Pawła II było zbyt liberalnych, na przykład dialog międzyreligijny czy ekumeniczny. Zarzuty dotyczyły także ucałowania Koranu w czasie wizyty w meczecie Omajjadów w Damaszku, modlitwy przy Ścianie Płaczu w Jerozolimie, modlitwy o pokój w Asyżu z przedstawicielami innych wyznań i religii oraz innych gestów podczas spotkań z ludźmi odmiennych religii i kultur.

Zarzuty dotyczyły także postawy Jana Pawła II wobec nadużyć seksualnych w Kościele. Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato w niedawnej rozmowie z KAI oskarżenia te uznał za niesprawiedliwe. Przypomniał, że Jan Paweł II energicznie interweniował, by rozwiązać te sprawy. Był

# Ekspresowy proces

STANISŁAW TASIEMSKI OP

To był najszybszy współczesny proces beatyfikacyjny. Jan Paweł II zostanie ogłoszony błogosławionym w 2220 dni od swojej śmierci – pisze publicysta KAI

też bardzo surowy, jeśli chodzi o nadużycia osób duchownych. To właśnie on był autorem dokumentu „Sacramentum sanctitatis tutela” z 2001 r. regulującego zasady postępowania w przypadkach najpoważniejszych przestępstw w Kościele, w tym molestowania seksualnego nieletnich przez osoby duchowne, których osądzenie przekazał Kongregacji Nauki Wiary.

Lekarze potwierdzili cud

Trzeba też podkreślić, że Jan Paweł II był autentycznym interpretatorem II Soboru Watykańskiego, który w deklaracji „Nostra aetate” stwierdzał, iż Ko-

ściół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w innych religiach jest prawdziwe i święte. Szanował każdego człowieka, niezależnie od wyznawanych poglądów, a gesty wykonywane wobec tych osób nie były proklamacjami doktrynalnymi. M.in. dlatego Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych uznała wszystkie zarzuty za bezpodstawne.

Stanowisko to potwierdził Benedykt XVI, który 19 grudnia 2009 r. zgodził się na opublikowanie dekretu o heroiczności cnót Jana Pawła II, a także zapraszając przedstawicieli różnych wyznań oraz tradycji religijnych świata do Asyżu, by modlić się o pokój. Stanie się to 27 października, dokładnie w 25. rocznicę pierwszego spotkania w Asyżu.

Prasa donosiła także o problemach dotyczących wątpliwości, jakie pojawiły się na etapie watykań-

skim z uznaniem autentyczności cudownego uzdrowienia za wstawiennictwem Jana Pawła II francuskiej zakonnicy, s. Marie-Simone Pierre Normand. Miały one głównie dotyczyć prawidłowego postawienia diagnozy jej choroby. Po udzie-

leniu dodatkowych wyjaśnień Komisja Lekarska Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wydała opinię pozytywną. Jednomyslna była także opinia teologów oraz należących do tej dykasterii kardynałów i biskupów. ■

### Kalendarium beatyfikacji

- **13 maja 2005** – Benedykt XVI zezwolił na rozpoczęcie od zaraz procesu beatyfikacyjnego w diecezji rzymskiej, który ruszył 28 czerwca.
- **23 marca 2007** – trybunał diecezjalny w Rzymie, badający sprawę uzdrowienia s. Marie Simone-Pierre Normand, potwierdził cud za wstawiennictwem Jana Pawła II.
- **2 kwietnia 2007** – zamknięcie procesu na szczeblu diecezjalnym i przekazanie dokumentacji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.
- **19 grudnia 2009** – Benedykt XVI podpisał dekret o heroiczności cnót Jana Pawła II.
- **14 stycznia 2011** – Benedykt XVI podpisał dekret o cudzie uzdrowienia s. Marie Simone-Pierre Normand.

# Wiara czyni cuda

PAWEŁ BIELIŃSKI

Życie zawdzięczam papieżowi – to słowa cudownie uzdrowionej siostry Marie Simon-Pierre Normand – pisze dziennikarz KAI

W 2001 r. u 44-letniej wówczas zakonnicy zdiagnozowano chorobę Parkinsona. Tę samą, na którą cierpiał Jan Paweł II. Jej stan pogarszał się z miesiąca na miesiąc. Nie mogła pisać, utrzymać szklanki w lewej ręce ani prowadzić samochodu z powodu niedowładu lewej nogi.

W 2005 roku mocno przeżyła śmierć papieża. Mówiła, że odszedł jej przyjaciel. We wspólnocie oglądała transmisję z pogrzebu Jana Pawła II. Siostry spontanicznie zaczęły się modlić za jego wstąpieniem do ojców.

13 maja w Święto Matki Boskiej Fatimskiej Benedykt XVI udzielił dyspensy w sprawie rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Karola Wojtyły. Nazajutrz rozpoczął się „łańcuch modlitw” wszystkich siostrz do domów należących do zakonu Marie Simon-Pierre Normand, czyli zgromadzenia Małych Sióstr Macierzyństwa Katolickiego, o uzdrowienie s. Marie.

Nie pomagało. Mięśnie siostrze sztywniały, ból wzrastał. Nie dawała rady kontynuować pracy w szpitalu w Puyricard koło Aix-en-Provence, gdzie odpowiadała za 46-lóżkowy oddział położniczy. 2 czerwca poszła do przełożonej, s. Marie Thomas Fabre, prosząc o zwolnienie z tej pracy. Ta zachnęła się, mówiąc: „Jan Paweł II nie powiedział jeszcze ostatniego słowa”. Dała jej kartkę, by napisała: „Jan Paweł II”. Nie można było odczytać.

„Wieczorem były wspólna modlitwa z siostrami w kaplicy i posiłek. Gdy wróciłam do pokoju, poczułam nagle potrzebę pisania. Napisałam kilka słów i ku mojemu zaskoczeniu pismo było wyraźne – wspomina siostra. – Położyłam się spać, a mój sen był zupełnie inny niż zwykle. Zniknęło napięcie i ból mięśni, pojawiło się dawno nieodczuwane uczucie odprężenia”.

Obudziła się o 4.30 rano. „Byłam radosna i odczuwałam potrzebę modlitwy. Zeszłam do kaplicy, gdzie modliłam się przed Najświętszym Sakramentem, odmawiając różaniec i rozważając tajemnice światła.

Później była wspólna modlitwa i msza św. Miałam już pewność, że zostałam uzdrowiona, poczułam przypływ siły i ochotę do pracy”.

S. Marie Simon-Pierre Normand poszła jak zwykle do szpitala na oddział. Ale teraz mogła się zajmować dziećmi. Po raz pierwszy od dawna napisała list. Wreszcie zdecydowała się opowiedzieć przełożonej. Ta znów poprosiła, by napisała: „Jan Paweł II”. Pismo było czytelne.

Pięć dni później była u neurologa, który leczył ją od lat. Zdziwiony zapytał, czy nie brała podwójnej dawki dopaminy. Odpowiedziała, że odstawiła lekarstwa.

Diecezja wszczęła proces kanoniczny. Przez rok, do marca 2007 r., analizowano dokumentację, przesłuchano s. Marie i 15 świadków. Trzech lekarzy wystawiło opinię o wyzdrowieniu niedającym się wyjaśnić z punktu widzenia medycznego.

Dalej na podstawie przesłanych akt pracowała Kongregacja Spraw Kanonicznych.

Jeden z siedmiu lekarzy wysunął hipotezę, że zakonnica nie miała parkinsona, lecz zespół parkinsonowski, który charakteryzują objawy podobne do choroby Parkinsona. Sprawa wróciła do ponownej dyskusji. Po analizie wszystkich dokumentów konsultacja medyczna orzekła, że wyzdrowienie s. Marie Simon-Pierre było z punktu widzenia

medycyny „niewytłumaczalne, natychmiastowe, całkowite i definitywne”. 14 stycznia 2011 r. Benedykt XVI uznał jej uzdrowienie za cud za wstawiennictwem swego poprzednika.

Było to jedno z 271 zebranych w procesie uzdrowień przypisywanych wstawiennictwu Jana Pawła II. W większości dotyczyły one Włochów, a ich przedmiotem – według kard. Dziwisza – było najczęściej uwolnienie od niepłodności lub choroby nowotworowej. ■



## Wciąż jest obecny

PROF. STANISŁAW GRYGIEL

**W: Znał pan Karola Wojtyłę ponad 50 lat. Widywaliście się najpierw w Krakowie, a od 1980 r., gdy na prośbę papieża przeprowadził się pan z rodziną do Rzymu, w Watykanie. Kiedy widzieliście się po raz ostatni?**

**PROF. STANISŁAW GRYGIEL:** Na Boże Narodzenie 2004 roku. Z Nowego Jorku przyjechał syn z żoną i wnukiem. Papież o tym wiedział. Odebrałem telefon, że chciałby się z nami widzieć. Nie chodził już, miał trudności z mówieniem, ale mamy wspaniałe zdjęcie, jak „walczy na oczy” z wnukiem. On nawet wtedy potrafił nawiązać kontakt z dziećmi.



**Prof. Stanisław Grygiel** filozof, współzałożyciel Papieskiego Instytutu Jana Pawła II do Studiów nad Matżeństwem i Rodziną przy Uniwersytecie Laterańskim, przyjaciel JPPII

**Zawsze je lubił.**

Kiedyś, to było jeszcze przed zamachem, byliśmy u papieża na kolacji. Siedzieliśmy przy stole sami – papież naprzeciwko mnie i żony, córka i syn, wtedy ośmioletni, po bokach. Rozmawiamy. Po pół godzinie syn kopie mnie pod stołem. Pytam cicho, o co chodzi? – Chodźmy stąd, bo tu nudno. Powiedziałem: – Poczekaj jeszcze dziesięć minut. Po dziesięciu minutach znów mnie kopie pod stołem i mówi to samo. Papież zauważył, że coś się dzieje. Zapytał: – Jakub, o co chodzi? – Ja chcę iść do domu, bo wy jesteście nudni. Papież odpowiedział: – Jakub, ja cię bardzo przepraszam. Zaprosiłem cię na kolację i w ogóle się tobą nie zajmuję. I od tego momentu już do końca kolacji zajmował się tylko dziećmi. To była dla mnie wielka lekcja, co to znaczy być człowiekiem.

**Czego jeszcze nauczył?**

Gdy po zamachu byłem u papieża, powiedziałem, że to jest bardzo okrutne, w jaki sposób Pan Bóg posłużył się Ojcem Świętym. Powiedział mi: „Wiesz, nie ma nic piękniejszego w życiu człowieka, zwłaszcza w życiu księdza, jak być narzędziem w ręką Boga”.

**Przyjaźniliście się?**

Nie chcę mówić za papieża. Z mojej strony to była przyjaźń. Chodziłem do niego ze wszystkim – kłopotami i niekłopotami.

**Pomagał?**

Zawsze po spotkaniu było mi lżej. Mówił do mnie i żony: przyjdzie rano na mszę św., pomodlimy się. A potem pytał o zdrowie, interesował się. Gdy korek od butelki wina rozszarpał mi oko, przestałem na nie widzieć. Chodziła do niego żona, prosiła o modlitwę. I papież modlił się, a potem pytał: jeszcze się modlić? Jeszcze. 29. dnia od wypadku miałem wysokie ciśnienie w oku, a 30. dnia już nie. W tym dniu miałem odstawić lekarstwo, które niszczyło nerki. Można powiedzieć: zadziałało lekarstwo. Ale ja

wiem, że to nie ono. A kiedyś w Krakowie powiedziałem mu o człowieku dwukrotnie wyrzuconym z pracy za przekonania, który był na skraju nędzy. Następnego dnia wręczył mi znaczną sumę pieniędzy dla niego.

**Na czym polegała tajemnica świętości Karola Wojtyły?**

Jest takie polskie powiedzenie: z jakim przestajesz, takim się stajesz. To przysłowie ma korzenie w powiedzeniu św. Augustyna, który mówił: jak przestajesz z koniem, to stajesz się koniem, jak z krową – to krową, jak przestajesz z człowiekiem, to stajesz się podobny do niego, a jeżeli przestajesz z Bogiem, to stajesz się Bogiem. Myślę, że w tym jest tajemnica świętości papieża. On przestawał z Bogiem. Stale. Przestawał z Nim nawet wtedy, gdy przestawał z ludźmi, bo w innych ludziach też szukał Jego obecności. Obecność Boga w innych objawia się w pragnieniu, które kieruje ich do nieskończoności. To pragnienie jest pragnieniem Boga. Z jakim przestajesz, takim się stajesz...

**Czy dlatego ludzie tak pragnęli kontaktu z papieżem, chcieli go zobaczyć, dotknąć, bo czuli, że są bliżej Boga?**

Ludzie czuli się przy nim lepsi. Ja także czułem, że obcuje z nim, obcuje się z kimś więcej. I z powodu tego „więcej” ludzie chcieli się spotkać z Ojcem Świętym. Spotkanie z nim, stale obcuje z Bogiem, było ważniejsze niż jego encykliki, przemówienia czy homilie. Siła człowieka nie polega bowiem na tym, co napisał, ale kim był. Wokół takich ludzi jest więcej światłości.

**Brakuje panu obecności papieża?**

Nie, nie brakuje.

**Zaskoczył mnie pan.**

Nie brakuje, bo on jest wciąż obecny w moim życiu. Codziennie uczestniczę w eucharystii. Wierzę, że jest on obecny w Tym, z Którym obcował i obcuje. Jest obecny w Bogu. I mnie to wystarcza. To jest bardzo wiele. Nie brakuje mi papieża, tak jak matki, brata. Bo dzięki wierze wiem, że oni są w Bogu, a jest to wiedza pewniejsza niż wiedza naukowa.

—rozmawiała Ewa K. Czackowska

## Błogosławiony ZNACZY SZCZĘŚLIWY

# Ubogi w duchu, czystego serca, cierpiący dla sprawiedliwości

Człowiek błogosławiony z Kazania na Górze znaczy to samo, co szczęśliwy. Błogosławiony Jan Paweł II był – i jest, jak ogłosi 1 maja Kościół – szczęśliwy. O wyjaśnienie, co oznaczały ewangeliczne błogosławieństwa w życiu Karola Wojtyły, poprosiliśmy ośmioro świeckich i duchownych



◀ 20 maja 1997 roku. Z Matką Teresą podczas audiencji generalnej w Watykanie

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie (Mt 5,3)

Szybko nauczył się pokory, tego, jak nie mając nic, mieć wszystko. Jako dziecko stracił matkę i brata. Młodzieńcze marzenia przerwała wojna. Wkrótce umarł ojciec, ostatnia bliska osoba. Podczas okupacji dotknął tajemnicy zła. To, że sam (prze)żył, traktował jako zobowiązanie wobec zabitych. W noc hitleryzmu podjął powołanie kapłańskie. Czy mógł być szczęśliwy? Wybrał pokorę – pamiętał, jak osamotniony ojciec trwał na modlitwie, widział też, do czego prowadzi pycha.

„Nie moja, ale Twoja wola niech się dzieje” – mówił Chrystus w momencie decyzji. Bóg sam był tak pokorny, że „będąc bogaty, stał się dla nas ubogim”, wybierając wcielenie, a wraz z nim ubóstwo i uniżenie. Pokorny, a więc otwarty. Otwarty, czyli ufający. Wojtyła zawierzył Bogu i żył tym, co było znakiem, któremu się sprzeciwiano, ale i tym, co było głupstwem w oczach świata. Wchodząc do pierwszej parafii, padł na kolana i ucałował ziemię – powtarzał to, pielgrzymując jako papiież. Wyruszając z Watykanu, spotykał się z chorymi i cierpiącymi, szedł najniżej: do faweli, hospicjów, na oddziały onkologii dziecięcej. Całował tych, których ciała zniekształcił trąd.

Bo „ubóstwo Chrystusa kryje w sobie nieskończone bogactwo Boga”. Wyniósł więc na ołtarze Matkę Teresę, ubogą w duchu, bo pokorną, jak dziś wiemy, nawet w obliczu Bożego milczenia. A jak ubogim w duchu trzeba być, żeby przeprosić za historyczne winy ludzi Kościoła, żeby nie mając władzy nad światem, zawierzyć go Bożemu Miłosierdziu... – błogosławionym.

– Tomasz Poniko, publicysta

” Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie

JP II, encyklika „Fides et ratio”



FORUM/JAN MOBERG

♦ 14 czerwca 1987 roku. Trzecia pielgrzymka do Polski, u grobu ks. Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu

## Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni (Mt 5,4)

Człowiek boleje, cierpi z wielu powodów. Brak żywności i czystej wody, wojny, prześladowania, brak dostępu do nauki, zafobanie, choroby, wypadki, kataklizmy i wreszcie starzenie się i umieranie. Wyostrowana wrażliwość na ludzką biedę cechowała Jana Pawła II. Świadczą o tym jego encykliki, listy apostolskie, dramaty i poezje. Jan Paweł II nie tylko dostrzegał ludzkie cierpienie, współczuł i starał się przyjąć z pomocą bolejącym, ale jego współczucie nie wyczerpywało się w słowach. Przeciwnie, prawdziwość tychże potwierdził przeżywaniem własnej niedoli – choroby, starości i umierania, przy równoczesnym wypełnianiu obowiązków papieskich. Życie Jana Pawła II biegło wartkim nurtem, między dwoma brzegami – obowiązkiem i cierpieniem. Z tym że zarówno cierpienie, jak i przeciwności, które je powodowały, w niczym nie umniejszały jego radości życia, przeciwnie – uwiarygodniały. Źródłem pocieszenia dla Jana Pawła II jest więc z Bogiem, która raz jest wiara, innym razem nadzieją, a zawsze miłością, która również śmierć zbawiła „ode złego”.

„Mimo ograniczeń mego wieku bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć” – zwierzał się w „Liście do osób w podeszłym wieku”. Pisał, że mimo „swych ograniczeń i uciążliwości” „życie ziemskie (...) warto przeżyć do końca, jest bowiem piękne”. Ta piękność ziemskiego życia sprawia, że „śmierć, to największe nieszczęście, jakie jest udziałem wszystkich bez wyjątku, jawi się jako »przejście« przez most przerzucony między życiem i życiem (...) między kruchą i nietrwałą radością doczesną a pełną radością, jaką Bóg przeznaczył swoim sługom”. – *Wacław Oszejka, jezuita, pisarz*

## Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię (Mt 5,5)

W ciszy i ufności leży wasza siła”. Te słowa proroka Izajasza wkomponowane są w regułę Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Regułę, która zachwyciła młodego Karola Wojtyłę.

Choć ostatecznie nie wstąpił do zakonu karmelitańskiego, to jednak pozostał wierny jego charyzmatowi. Modlitwie, braterstwu, misji. W takiej właśnie kolejności. Maryi z Karmelu, zasłuchanej, rozważającej w ciszy swojego przemienionego serca wydarzenia i słowa Jezusa, oddawał się przez całe życie.

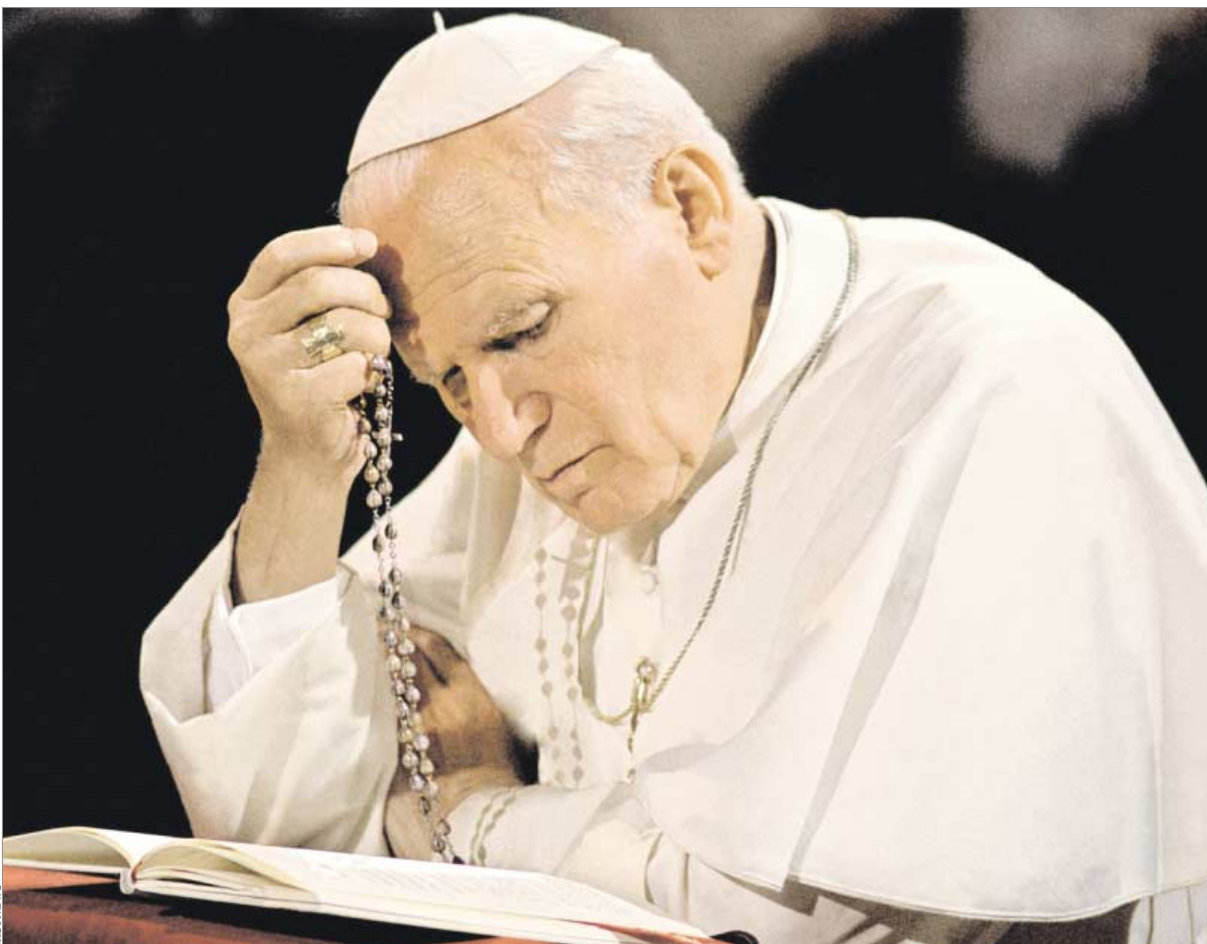
Siła Jana Pawła II płynęła z równowagi między życiem aktywnym i kontemplacją. Bez światła płynącego z „młczenia w Bogu”, bez osobistej więzi z Chrystusem nie odnalazłby nigdy szczęścia oddania całego swego ziemskiego życia na służbę ludzi, których Chrystus stawał na Jego drodze.

To światło płynęło poprzez osobę papieża jeszcze bardziej w chwili wielkiej ciszy towarzyszącej eucharystycznemu przeistoczeniu. W tej ciszy, przed największą tajemnicą wiary, od wieków chyliły się kornie głowy ziemskich władców. W zgiełku świata papież zatopiony w liturgicznej ciszy był drogowskazem do Tego, Który jest Najważniejszy.

Świadectwo papieskiej modlitwy i celebracji Eucharystii jest żywym dowodem na to, że bez bogactwa czerpanego z kontemplacji Boga nie jest możliwe ani życie we wspólnocie, ani służba i apostołstwo bliźnim.

W swoim testamencie papież prosił o to, co stanowiło mocny fundament Jego życia. O mszę. I o modlitwę.

Albowiem, mówi Izajasz, „w nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie”. – *Joanna Potocka, prawnik*



EASTNEWS

♦ Czerwiec 1995 roku. Modlitwa podczas pielgrzymki do Belgii

## Błogosławiony znaczy szczęśliwy



◀ 26 marca 2000 roku. Jerozolima, Jan Paweł II wkłada w szczelinę Ściany Płaczu modlitwę do Boga o przebaczenie za grzechy ludzi Kościoła wobec Żydów

### Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni (Mt 5,6)

Czym dla Jana Pawła II było pragnienie sprawiedliwości? Tym, co utrzymuje przy życiu, nie można przecież nie pragnąć i nie łaknąć! Nie o doczesne życie tu jednak chodzi, ale o pragnienie życia wiecznego, które żywi się sprawiedliwością. Bóg jest sędzią sprawiedliwym, każdemu z nas u kresu naszego życia odda to, co mu się należy. Ta perspektywa doprowadza nas często do ściany płaczu. W sprawiedliwości widzimy bowiem siebie takimi, jacy jesteśmy, bez upiększeń, krzywdzących siebie i innych.

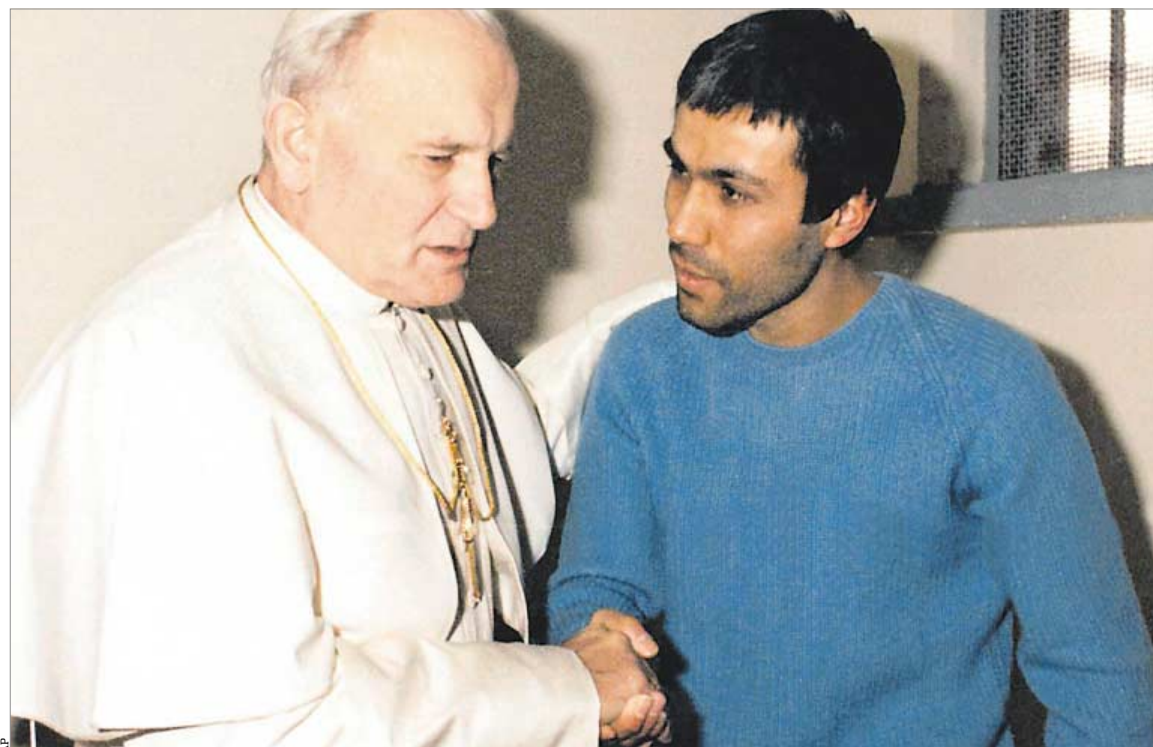
Błogosławiony ma odwagę stanąć przed tą ścianą zburzonej świątyni i wyznać winy, bo wie, że Chrystus wybacza zdrady. Nie oznacza to pobłażliwości dla zła, krzywdy muszą być naprawione. Ile razy wzywał nas do tego Jan Paweł II w imieniu tych, którzy mówić nie mogli. Żadna jednak krzywda nie może być naprawiana przemocą. Dlatego groził papież palcem „księżom z karabinami”, którzy inspirowani marksistowską teologią wyzwolenia w sile i władzy widzieli drogę do sprawiedliwości.

Nie ma sprawiedliwości bez miłości i nie ma miłości bez przebaczenia, a przebaczenie prowadzi do pojednania.

„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, taką prośbę mieli odwagę po drugiej wojnie światowej skierować do swych niemieckich braci biskupi polscy, wśród nich Karol Wojtyła. Siła i przemoc dzieli, sprawiedliwość odbudowuje zerwane więzy, tak „błogosławieni sprawiedliwi” stają się naprawdę szczęśliwi.

Pan Bóg wysłucha modlitwy Jana Pawła II pozostawionej w ścianie płaczu. Tylko w ten sposób zaspokoić może u tego błogosławionego jego nieograniczony apetyt na życie, dzisiaj już życie wieczne.

—Piotr Dardziński, politolog, dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II



◀ 27 grudnia 1983 roku. Rzym, spotkanie w więzieniu z Ali Agcą, który dokonał zamachu na papieża w 1981 r.

### Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7)

Jan Paweł II zostanie zapamiętany jako „papież miłosierdzia”. W całym jego życiu znajdujemy związki z ideą Bożego Miłosierdzia, poczynając od dramatu „Brat naszego Boga”, w którym brat Albert, stojąc przed obrazem „Jezu ufam Tobie”, mówi: „Wyniszczyli Cię – To się nazywa Miłosierdzie”.

Jan Paweł II nieustannie przynaglał nas do „otwarcia drzwi” bożemu przebaczeniu, bo tylko miłosierdzie jest dziś dla człowieka źródłem nadziei. Słowa „Jezu, ufam Tobie” stanowią najtrafniejszą syntezę tej nadziei.

Karol Wojtyła przez całe kapłańskie życie spełniał prośbę Jezusa zapisaną w „Dzienniczku” s. Faustyny: „pragnę, aby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie moje względem dusz grzesznych...”. Jego druga encyklika, „Dives in misericordia”, była o Bogu bogatym w miłosierdzie. W roku Wielkiego Jubileuszu kanonizował s. Faustynę, mówiąc w kazaniu: „pragnę dziś przekazać orędzie miłosierdzia nowemu tysiącleciu. Przekazuję je wszystkim ludziom, aby uczyli się coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka”. Ogłosił też II Niedzielę Wielkanocną Świętem Miłosierdzia Bożego. A w 2002 r. podczas konsekracji świątyni w Łagiewnikach powierzył Bożemu Miłosierdziu cały świat.

Czyż może jeszcze kogoś dziwić śmierć w wigilię niedzieli Bożego Miłosierdzia i beatyfikacja w samo święto?

—Bogdan Sadowski, dziennikarz, diakon



## Błogosławiony znaczy szczęśliwy



14 marca 2001 roku. Audycja generalna w Watykanie

**Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą (Mt 5,8)**

Czyste serce to czyste spojrzenie, czyli spojrzenie na świat oczami Boga, który „widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”. Obietnica największego według chrześcijan szczęścia, czyli oglądania Boga, dana jest tym, którzy są przejrzysti dla miłującego spojrzenia Boga i Jego wzrokiem oglądają świat.

W katechezach o teologii ciała Jan Paweł II mówił, że czystość i pożądlivość rozgrywają się w ludzkim sercu. Serce to wnętrze, które nadal umie odróżnić dobro od zła, a ciało jest czytelnym znakiem wezwania do miłości, mimo ludzkiego zagubienia i braku samoopanowania. Brak totalnej czystości nie jest zatem pozbawiony czystości totalnie.

Przekonanie o tym Jan Paweł II czerpał ze słów Chrystusa, który nie tylko wzywa do powstrzymania się od złych czynów, ale i do oczyszczenia spojrzenia na drugą osobę, czyli do realizacji etosu czystego wnętrza. Jan Paweł II uczył, że możliwe jest proste i niezakłamanie spojrzenie na drugiego człowieka, które jest początkiem głębokiego zjednoczenia z drugim człowiekiem, a ostatecznie z Bogiem. —Aneta Gawkowska, doktor socjologii



22 sierpnia 1980 roku. Strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Na bramie stoczni – portret Jana Pawła II

**Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi (Mt 5,9)**

czynić pokój to nie chcieć zgody budowanej na krzywdzie słabszych, nie wchodzić w porozumienia oparte na lekceważeniu prawdy i sprawiedliwości lub związane z pogardą dla ludzi. W filozoficznym dziele życia („Osoba i czyn”) kard. Wojtyła umieścił rozdział „Sprzeciw jako przejaw solidarności”. Pisał, że należy pozytywnie ocenić sprzeciw, który jest „funkcją własnego widzenia wspólnoty, jej dobra – a także żywej potrzeby uczestnictwa we wspólnym bytowaniu”. Sam wielokrotnie taki sprzeciw podejmował, starając się trzymać prawdy i sprawiedliwości, jak i szanować tych, którym się sprzeciwiał. Taki przebieg miał w PRL konflikt z władzami o prawa mieszkańców Nowej Huty do kościoła. Jan Paweł II był przekonany, że najgroźniejsza dla pokoju jest zgoda na aborcję. Gdy w 1994 r. wydawało się, że konferencja w Kairze umieści aborcję na liście praw człowieka, podjął wysiłek, dzięki któremu ekipa prezydenta Clintona tego nie przeforsowała. Szkoda, że bez skutku protestował przeciw wojnie w Iraku. Co roku wydawał orędzia na rzecz pokoju. Np. w 1993 r. „Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim”. „Przebac, a zaznasz pokój” – to tytuł z 1997 r. —Jacek Salij, dominikanin, profesor teologii



13 maja 1981 roku. Zamach na papieża na placu św. Piotra w Rzymie

**Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie (Mt 5,10)**

Świat nie pragnie sprawiedliwości, gdy próbuje się wygodnie urządzić. Uwikłanie weń sprawia, że rezygnujemy z zabiegania o sprawiedliwość. Stąd konieczni są prorocy. Znakiem, że nimi są, jest to, że spotyka ich odrzucenie. Jeśli więc Jan Paweł II był prorokiem, musiał cierpieć dla sprawiedliwości. Nie ukamienowano go ani nie wygnano; nie zabito między ołtarzem a przybytkiem, choć próbowano. A jednak przeżywał odrzucenie. Klaskano mu, ale nie słuchano. Przypominał, że prawo powinno być stanowione ze względu na człowieka. Cierpiał odrzucenie z powodu nauczania o świętości życia, o zlu płynącym z antykoncepcji i że są sytuacje, z których nie ma godziwego wyjścia, jak ta zamrożonych w ciekłym azocie embrionów. Dobre intencje nie wystarczają. Należy wiedzieć, co nie jest pomocą. Tego wymaga sprawiedliwość wobec Boga, a także drugiego człowieka i siebie. Zostawił więc papież przesłanie, że trzeba się wyzywać mentalności rozwodowej, antykoncepcyjnej, inwazyjnej i aborcyjnej. Za cenę cierpienia. Inaczej się nie da. —ks. Franciszek Longchamps de Brier, prawnik, profesor UJ

## Błogosławiony znaczy szczęśliwy

# Człowiek, który lubił kawały

GRZEGORZ POLAK

Komu papież radził kupić skuterek, a komu zoperować wyrostek robaczkowy? – pisze publicysta religia.tv

# P

Papież czekał na kawały z Polski, które dostarczali mu najczęściej biskupi Ignacy Jeż, Albin Małyśiak i Mieczysław Jaworski oraz przyjaciele z Krakowa.

## Ojciec Święty, nie nadażam

Świat od wieków był przyzwyczajony do wizerunku nieprzystępnych patriarchów na Stolicy Piotrowej, ograniczających

swoją publiczną aktywność do przewodniczenia ceremoniom, przemawiania ex cathedra, udzielania błogosławieństwa i dawania wiernym do ucałowania pierścienia rybaka. Już pierwsze dni pontyfikatu Jana Pawła II zwiastowały zupełnie nowy styl w pełnieniu urzędu Piotrowego. Jan Paweł II skrócił dystans dzielący papieża od wiernych, nie bał się wchodzić w tłum, brać na ręce dzieci i pozwolić dotykać swoich szat, które po każdym spotkaniu nadawały się do prania. Spotkania z wiernymi przeciągały się, bo nie żałował ludziom czasu.

Zrazu było to ponad siły rzymskich kurialistów przyzwyczajonych

do papieża starego typu, towarzyszenie którym nie wymagało większego wysiłku. Ceremoniarz papieski ks. Virgilio Noe już podczas uroczystej inauguracji pontyfikatu zdał sobie sprawę, co go czeka. Najwyraźniej nie mógł nadażyć za papieżem podchodzącym do kolejnych grup wiernych, ale nie miał odwagi mu tego powiedzieć. Wreszcie wypalił: „Ojciec Święty, Ojciec Święty tak szybko idzie, że nie nadażam”. „To kup sobie skuterek” – poradził papież.

To słyszeli tylko nieliczni świadkowie tej sceny, natomiast tłum wiernych uczestniczących w inauguracji

pontyfikatu zaraz potem zdał sobie sprawę, że nastąpiła inna epoka w dziejach papieżstwa. Oto Jan Paweł II po udzieleniu błogosławieństwa z okna pałacu apostolskiego oznajmił: „Pora kończyć. Czas na obiad”. Papież, który mówi o prozie życia. Tego jeszcze nie było.

Dzięki zmysłowi obserwacji, refleksowi i poczuciu humoru nieraz rozładowywał nadętą atmosferę, wprowadzając niemal rodzinny nastrój. Kiedy przyszedł na spotkanie z redakcją „L'Osservatore Romano”, periodyku publikującego teksty papieskie, wzbudził ogólną wesołość zaraz na początku, pytając: „Myślicie

może, że przyszedłem po honoraria autorskie?”.

## Pewien kardynał nie był za nami

Dowcipem zdobywał sobie sympatię słuchaczy. Do Indian w paragwajskim Chaco przemawiał w miejscowym języku guarani. Po zakończeniu zapytał zgromadzonych: „Czy zrozumieliście, co powiedziałem?”. Odpowiedziało mu gromkie: „Tak”. Na to Jan Paweł II: „No to w ta-



EASTNEWS

## WSPOMNIENIA

o. Jan Góra

### Boże, jaki masywny!



dominikanin, twórca spotkań na Lednicy

Podczas obiadów u Jana Pawła II nie patrzyłem na talerz, ale wpatrywałem się w papieża jak kot w spyrkę. Siostra dokładała mi, a ja jadłem. „Patrzenie, i on to wszystko zjadł!” – powiedział raz papież. Innym razem na mój widok stwierdził: „Boże, jaki on masywny”. Znał wagę słowa i nie powiedział „gruby”. Ładne określenie wymyślił.

Namawiałem Ojca Świętego, by odlać jego rękę, ale on mówił: „Coś ty, zwiariował? Po co ci to?”. Ja na to: „Jak to po co? Ta ręka mnie błogosławiła, ja tę rękę całowałem, to jest ręka apostoła”. Przygotowałem się do zrobienia

odlewu w Polsce, uczyłem się na policji i u dentystów, jak się robi odlewy. Przywiozłem do Watykanu cztery skrzyneczki i 10 litrów silikonu dwuskładnikowego. Udało mi się dopiąć swego i pewnego wieczoru kard. Stanisław, wówczas arcybiskup, zaprosił mnie do apartamentów papieskich. W specjalnym korytku w kuchni u sióstr rozbełtałem ten silikon i pocałowałem w rękę papieża, załamałem ją silikonem. Wtedy Ojciec Święty mówi do abp. Dziwisza: „Stasiu, i po co myśmy z tym facetem zaczęli się zadawać? I co, tak do śmierci będę siedział z ręką w tym korycie?”. –im

bp Albin Małyśiak

### Śmiał się z siebie



emerytowany biskup pomocniczy w Krakowie

Przyjechał bp Albin, to zaraz będziemy się śmiać!” – tymi słowami witał mnie w Watykanie Jan Paweł II. Kiedyjechałem z Krakowa do Watykanu, zbierałem najnowsze żarty wśród krakowskich księży. Jan Paweł II czekał na to. A kiedy mu opowiadałem, prosił o więcej.

Był jednym z najbardziej pełnych humoru ludzi, jakich znałem. W czasach krakowskich – a pracowałem z nim przez 20 lat – Karol Wojtyła żartował niemal przy każdej okazji. Opowiadał dowcipy na przykład w czasie nudnych zebrań administracyjno-gospodarczych czy gdy rozmawialiśmy na ważne tematy

duszpasterskie. Tryskał radością i był pełen pogody ducha. Gdy nawet zdarzały się sytuacje trudne, zachowywał poczucie humoru, był wyjątkowym optymistą. I to mu zostało.

Lubił żartować też jako papież. To był człowiek żartu, dowcipu i humoru. Żartował nie tylko na temat innych, ale przede wszystkim na swój. Żarty w odniesieniu do innych były zawsze delikatne, eleganckie i na poziomie, nie jakieś grubiańskie. Broń Boże. U niego wszystko było pełne elegancji. Pracował ciężko, lubił więc słuchać czegoś pogodnego, radosnego, co było nasycone uśmiechem. –rl



◀ Jan Paweł II zachowywał się spontanicznie. Na zdjęciu zakłada kapelusz ofiarowany mu przez pielgrzymów podczas wizyty w Kolumbii w 1986 r.

# Taki moment już się nie powtórzy

EWA K. CZACZKOWSKA, MARCIN PRZECISZEWSKI, TOMASZ KRÓLAK

Beatyfikacja Jana Pawła II jest szansą nie tylko dla Kościoła, ale i dla Polski – piszą publicyści „Rz” i KAI

1 maja będzie w tym roku wielkim, nie tylko kościelnym, ale i narodowym świętem. Gdybyśmy jednak beatyfikację Jana Pawła II tylko tak przeżywali, nie miałyby sensu. Bo wyniesienie na ołtarze jest wezwaniem, abyśmy zrewidowali swoje życie w świetle wskazanego przez Kościół wzoru świętości.

Chodzi o to, by przyjąć jak największą dychotomię, żyć tymi samymi wartościami. Aby budować swoje życie indywidualne, życie wspólnoty religijnej, a także Polski i Europy według nauki Jana Pawła II. Aby uwierzyć, co całym swoim życiem pokazywał Jan Paweł II, że można być głęboko religijnym i nowoczesnym zarazem. Tej pewności nam dzisiaj bardzo brakuje.

Kościół wedle wizji, jaką pozostawił Jan Paweł II, to wspólnota radykalnej ortodoksji, zakorzeniona w modlitwie i skoncentrowana na nowej ewangelizacji mocno laicyzującego się świata. Przy tym otwarty na dialog z współczesnością oraz dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Jan Paweł II wierzył, że u progu nowego tysiąclecia, niezależnie od trudności czy pęknięć we wspólnocie kościelnej, możliwa jest „nowa wiosna chrześcijaństwa”. Co zrobić, aby ta wiosna była dostrzegalna w Kościele w Polsce?

Potrzeba jest przede wszystkim wiary żywej, zdolnej do radykalnego świadectwa w życiu indywidualnym i społecznym. Przy dużej polaryzacji postaw wśród członków Kościoła wydaje się, że istnieje duży głód duchowości, a co za tym idzie, zapotrzebowanie na wszelkie inicjatywy ten brak wypełniające, w tym na nowe centra duchowości. Świadczy o tym m.in. sukces, jakim cieszy się inicjatywa mnichów i mniszek ze Wspólnoty Jeruzolimskiej, które osiadły w Warszawie. Żyją one w centrum wielkiego miasta, a w ich życiu monastycznym, którego cechą charakterystyczną są piękna liturgia i głęboka katecheza, może uczestniczyć każdy, kto odczuwa taką potrzebę.

Kościół Jana Pawła II to Kościół Soboru Watykańskiego II – nieprzypadkowo papież Wojtyła pisał w testamentie: „Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował”. A Kościół Soboru to Kościół wspólnotowy, służebny,

otwarty. Nie jest on wspólnotą sukcesu w ziemskim znaczeniu. Pełne świątynie, seminaria i tłumy na uroczystościach nie mogą być kryteriami jego jakości (tym bardziej że wskaźniki te zmieniają się i nie jest to proces zakończony). Jedynym kryterium musi pozostawać autentyczna wierność Ewangelii i praktykowanie jej stylu na co dzień. Tak jak czynił to Karol Wojtyła, który pozostawał dla otoczenia wiarygodnym świadkiem Chrystusa. Był stuprocentowym chrześcijaninem, a jednocześnie – jako świecki, ksiądz, biskup, kardynał i papież – człowiekiem otwartym na spotkania z myślącymi inaczej, który ufał świeckim i ich słuchał.

Wierny świecki jako partner, z którym księża i hierarchowie będą nawiązywać normalne relacje i przekazywać im stosowną do ich kompetencji odpowiedzialność za Kościół – oto jedna z ważniejszych lekcji do odrobienia w naszej wspólnocie. Cóż z tego, że mówią o tym dokumenty Synodu Plenarnego sprzed 15 lat, kiedy mało kto się do nich stosuje.

Jan Paweł II wielokrotnie apelował o obudzenie „śpiącego olbrzyma”, czyli rzesz ludzi świeckich. Obudzić świeckich, to znaczy również uświadomić im, że są w równej mierze odpowiedzialni za ewangelizację świata co duchowni.

Jak to zrobić? Może dobrym pomysłem byłoby utworzenie diecezjalnych akademii dla ludzi dorosłych. W czasie seminariów, wykładów dla konkretnych grup społecznych i zawodowych byłoby miejsce na szczegółowe analizowanie papieskiego nauczania.

Beatyfikacja to także dobry moment, by zastanowić się nad wprowadzeniem do programów szkolnych godzin poświęconych omawianiu wybranych elementów z papieskiej spuścizny. Jan Paweł II był bowiem nie tylko głową Kościoła, nie tylko jednym z największych duchowych przywódców świata, ale też intelektualistą, którego dorobek jest częścią kulturowego dziedzictwa Polski. Może czas wreszcie nadrobić niezrozumiałą lukę, jaką jest brak w ojczyźnie papieża placówek naukowych zgłębiających spuściznę Jana Pawła II na świeckim uniwersytecie. Istnieją one, owszem, ale wyłącznie na katolickich uczelniach.

Beatyfikacja Jana Pawła II jest szczególnym momentem, który już

się nie powtórzy, nawet w wypadku rychłej kanonizacji. Jest szansą, aby podążając śladami Jana Pawła II, Kościół w Polsce tworzył tę kulturotwórczą rolę, jaką znamy z dawnej i niedawnej jeszcze historii. Jest szansą nie tylko dla Kościoła w Polsce, ale i dla samej Polski. Następuje w momencie jednego z najgłębszych kryzysów w życiu publicznym, który pokazuje, że wartości ewangeliczne nie są dostatecznie pojmowane jako busola i filar życia społecznego.

Trzeba nam na nowo za Janem Pawłem II przemyśleć, co znaczy dobro wspólne i takie wartości w życiu społecznym, jak solidarność, sprawiedliwość, prawda, pamięć historyczna i miłość. Bez miłości, jak mówił papież w 1999 roku, „nie ma przyszłości człowieka i narodu”. Ona „przebacza, choć nie zapomina”, jest wrażliwa na niedolę innych, nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich.

Beatyfikacja następuje na dwa miesiące przed objęciem przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Jan Paweł II, który przyczynił się do integracji Polski ze strukturami zjednoczonej Europy, ufał, że nasz kraj wniesie do jej życia istotne wartości chrześcijańskie. Dobrze, abyśmy o tym pamiętali, bo wprawdzie podczas prezydencji Polska nie będzie mieć realnej władzy, ale z pewnością możliwością dawania świadectwa. ■

## OPINIA

Janusz Poniewierski

publicysta, pisarz

kim razie papież może pracować jako misjonarz w Chaco”. Indianie zareagowali serdecznym śmiechem.

Z kolei dziennikarzy zdobywał nie tylko rzucanymi w ich kierunku słowami w rodzaju: „bez was bym nie istniał”, ale nawet uszczypliwościami, gdy pytany, jak się czuje, odpowiadał: „Nie wiem, nie czytałem jeszcze dzisiejszych gazet”.

O tym, że dowcip Jana Pawła II miał nieraz posmak złośliwości, przekonał się francuski kardynał Paul Poupard, wieloletni przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury. Na początku pontyfikatu papież dyskutował w gronie kurialistów o zasadności powołania tego gremium. Jeden z kardynałów był zdecydowanie temu przeciwny, na co Jan Paweł II nie reagował.

Niedługo potem ów kardynał zmarł, a Rada ds. Kultury została powołana. Papież zaprosił na śniadanie jej członków i w pewnym momencie powiedział: „Ostatecznie istniejeśmy”. Zapanowała konsternacja, bo nikt z obecnych nie zrozumiał, o co chodzi. Wyczuł to papież i wyjaśnił: „Przypominacie sobie: pewien kardynał nie był tak bardzo za nami”.

O papieskim poczuciu humoru szybko dowiedzieli się Brytyjczycy. Kiedy Jan Paweł II pojechał na Wyspy w 1982 r., spotkał się tam z niewybrednymi atakami protestantów. Prym wiódł pastor Ion Paisley, który obrzucał pielgrzyma najgorszymi epitetami. W Liverpoolu zwolennicy pastora stali z olbrzymim transparentem, na którym widniał napis: „Każdy, kogo pobłogosławi Papież, jest skazany na piekło”. Kiedy papamobile zbliżył się do demonstrantów, Jan Paweł II odwrócił się ku jed-

nemu z nich i z figlarnym błyskiem w oku udzielił mu błogosławieństwa.

## Nieźrównany, łobuzerski gest

Nie lubił, gdy mu kadzono. Nadmiany balon pochlebstw przekłuiwał celną ripostą. Gdy po operacji wzrostka robaczkowego jeden z polskich księży powiedział doń przy milnie, że teraz wygląda lepiej niż przedtem, papież odparł: „To też daj się zoperować”.

Nie znośił przesady. Gdy zauważył, że pewien mężczyzna podczas audycji dla Polaków cały czas kleczał, podszedł do niego i na znaną melodię zaśpiewał: „Panie Janie, niech pan wstanie”.

Papież lubił też płatać figle. Niemiecki filozof Nicolaus Lobkowicz zaobserwował niecodzienną scenę podczas audycji papieskiej dla wydawnictwa Znak. Jan Paweł II podawał rękę każdemu stojącemu w kółku, lecz kiedy zbliżył się do ks. prof. Józefa Tischnera, przejechał mu prawą ręką przez włosy i zwichrzył je. „Był to czuły, nieźrównany, łobuzerski gest, dopuszczalny tylko wśród przyjaciół, z których jeden jest wielki w oczach świata, drugi zaś przynajmniej sławny” – skonstratował Lobkowicz.

Nie stronił od psikusów nawet wówczas, gdy nie mógł się już samodzielnie poruszać. Kiedyś wprawił w osłupienie siostry z rzymskiego klasztoru, do których zjechał późną wieczorową porą. Widząc zaskoczenie i niedowierzanie zakonnic, cieszył się jak urwis, który zrobił dobry kawał. ■

## Z archiwum KARDYNAŁA DZIWIŚZA



◀ Podczas pieszej wędrowki. Z papieżem ks. Tadeusz Słyca (czwarty z prawej), z tyłu w czapce ks. Stanisław Dziwisz oraz członkowie gwardii leśnej i gwardii watykańskiej

# Górskie wakacje Jana Pawła II

Specjalnie dla czytelników „Rz” kard. Stanisław Dziwisz udostępnił prywatne, nigdy wcześniej niepublikowane zdjęcia Jana Pawła II z wakacji w lipcu 1989 r. Spędzał je w miejscowości Les Combes w Dolinie Aosty, we włoskich Alpach

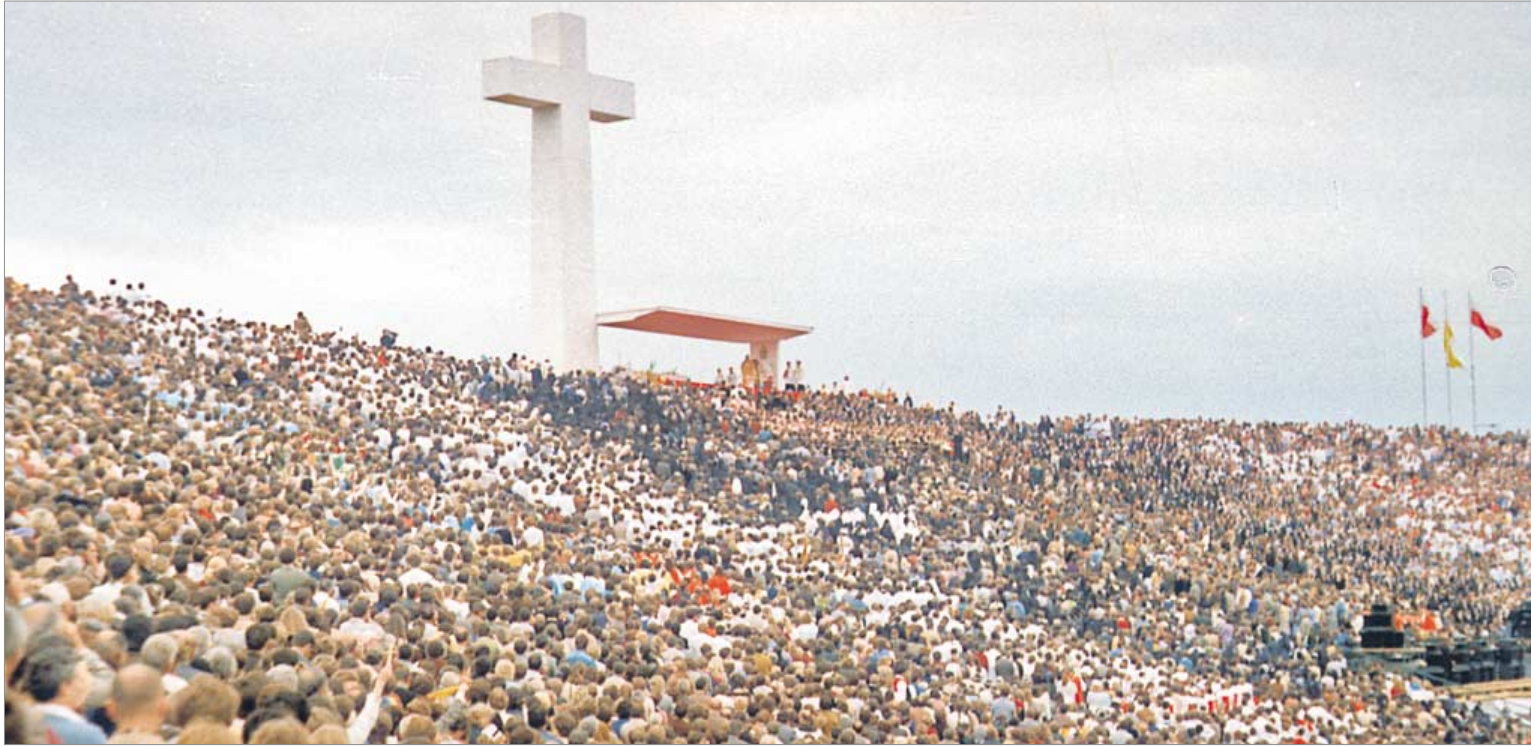


◀ Kaplica w domu w Les Combes. Jan Paweł II dziesięć razy spędzał tu wakacje

”  
... byłem góralskim biskupem i góralskim kardynałem, a na końcu zostałem góralskim papieżem”, Jan Paweł II, 1984 r.



# Beatyfikacja w Krakowie i Warszawie



17 czerwca 1983 roku Jan Paweł II odprawił mszę św. na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Uczestniczyło w niej półtora miliona osób

JAKUB OSTAŁDOWSKI

## WARSZAWA | Telebimy, papamobile i wielki portret na Świątyni Opatrzności Bożej

### SOBOTA, 30 KWIETNIA

#### pl. Piłsudskiego

- godz. 20.30 – 21.37 – modlitewne czuwanie młodzieży
- Otwarcie wystawy przygotowanej przez Centrum Myśli Jana Pawła II

### NIEDZIELA, 1 MAJA

#### pl. Piłsudskiego

- od godz. 9 – telebimy, na których będą informacje dotyczące życia i nauczania Jana Pawła II
- godz. 10 – 12.30 – na telebimach transmisja z uroczystości beatyfikacji w Watykanie
- godz. 12.30 – wyruszy papamobile. Historyczny pojazd z 1989 r. Traktem Królewskim przejedzie do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie.

- godz. 12.30 – msza św. dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II. Przewodniczy bp Piotr Jarecki

#### Świątynia Opatrzności Bożej

- godz. 9 – msza św. odprawiana przez bp. Tadeusza Pikusa, plac przed kościołem
- godz. 10 – 12.30 – transmisja na telebimach z uroczystości beatyfikacji w Watykanie
- godz. 12.30 – 18 – miasteczko papieskie (Pola Wilanowskie i plac przed Świątynią Opatrzności Bożej). Atrakcją będzie papieski pociąg, który zatrzyma się na stacjach, na których będzie można poznać historię życia i nauczania Jana Pawła II
- godz. 12.30 – odsłonięcie wielkiego portretu Jana Pawła II wykonanego ze zdjęć nadestanych do Centrum Opatrzności Bożej. Portret zawiśnie na frontonie świątyni

- godz. 12.30 – 20 – projekcja filmów, dokumentów i koncertów poświęconych Janowi Pawłowi II
- godz. 9 – 21 – w namiocie spotkań wystawa poświęcona świętości Jana Pawła II: „10 powodów, dla których Jan Paweł II jest święty”.
- godz. 12.30 – 20 – podziemia, zwiedzanie Panteonu Wielkich Polaków
- Park Moczydło na Woli**
- godz. 15 – u zbiegu ul. Deotymy i Górczewskiej przy figurze Jezusa Miłosiernego msza św. dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II

- od godz. 8.30 uruchomione będą specjalne autobusy na na trasie pl. Piłsudskiego – Pola Wilanowskie

—oprac. mgc



## KRAKÓW

### Nocne czuwanie, koncert i papieska sztuka

#### SOBOTA, 30 KWIETNIA

- od godz. 21 do godz. 5 w niedzielę – nocne czuwanie modlitewne w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach
- godz. 24 – msza św. w sanktuarium

#### NIEDZIELA, 1 MAJA

##### Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach

- godz. 10 – na telebimach transmisja z uroczystości beatyfikacji w Watykanie
- godz. 10 – 18 – prezentacja Mobilnego Muzeum Jana Pawła II
- godz. 12, 16.30, 18 – msze dziękczynne za beatyfikację
- godz. 15 – koronka do Bożego Miłosierdzia

##### Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”

- godz. 10 – na telebimie transmisja z uroczystości beatyfikacyjnych

##### Rynek Główny

- godz. 10 – na telebimie transmisja uroczystości beatyfikacyjnych
- godz. 20 – koncert „Wracam do was. Błogosławiony Jan Paweł II”

##### Teatr im. J. Słowackiego

- godz. 12 – Krakowski Salon Poezji pt. „Wujek”
- godz. 18 – spektakl Karola Wojtyły „Brat naszego Boga”

—oprac. et

Na krakowskich Błoniach Jan Paweł II odprawił msze św. czterokrotnie – podczas pielgrzymek w 1979, 1983, 1997 i 2002 roku. Najwięcej wiernych – dwa i pół miliona – było w 2002 r.

# Poradnik pielgrzymy w Rzymie

„Nie lękajcie się” – tym cytatem z Jana Pawła II zwrócił się poprzez media do pielgrzymów burmistrz Rzymu Gianni Alemanno. Zachęcał do przyjazdu na uroczystości beatyfikacyjne 1 maja

Włosi mający opinię bałaganiarzy i ludzi, którym nie można powierzyć organizacji poważnej imprezy, generalnie tacy są na co dzień. Jednak w przypadku wielkich imprez czy tragicznych katastrof potrafią się wspaniale sprężyć. Udowodnili to podczas uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II, Dni Młodości, beatyfikacji ojca Pio czy po tragedii trzęsienia ziemi w L'Aquila.

Świetnie działająca machina Ochrony Cywilnej jest najsprawniejszą tego typu służbą na świecie. 1 maja nad bezpieczeństwem pielgrzymów czuwać będzie 3,5 tys. ochotników tej organizacji. Poza tym na służbie będzie 6 tys. policjantów, karabinierów i strażników miejskich, 2,5 tysiąca wolontariuszy z ramienia miasta, 500 z wikariatu Rzymu.

Służby medyczne zorganizują 14 punktów pierwszej pomocy i namiotowy szpital na Piazza Risorgimento koło Watykanu.

## Gdzie uczestniczyć w beatyfikacji

Na udział w uroczystościach beatyfikacyjnych nie ma biletów ani zaproszeń. Obowiązuje zasada pierwszeństwa. 1 maja plac św. Piotra **2** będzie otwarty od godz. 5.30 rano. Z całą pewnością nie pomieści wszystkich pielgrzymów (pojemność szacuje się na 150 tys. osób). Chętnych, którzy chcą się tam na pewno dostać, praktycznie czeka nieprzespana noc w okolicach Watykanu. Stąd m.in. inicjatywa „Modlitewnej białej nocy” (osiem

otwartych przez całą noc kościołów leży na trasie prowadzącej od Circo Massimo na plac św. Piotra – 5,5 km). Reszta będzie musiała się zadowolić śledzeniem uroczystości na telebimach (m.in. przy Circo Massimo, na prowadzącej do placu św. Piotra via della Conciliazione **3**, na placu przed kolejowym dworcem głównym Termini) rozstawionych w 14 punktach miasta. Komunii św. na placu św. Piotra, prowadzącej doń Via Conciliazione i okolicznych ulicach udzielać będzie 800 kapłanów.

## Jak się poruszać po Rzymie

Obie linie metra będą 30 kwietnia i 1 maja czynne do 1.30 w nocy. 1 maja ruszą w trasę o 4 rano. Autobusy i tramwaje będą w tych dniach kursować zgodnie z sobotnim rozkładem jazdy.

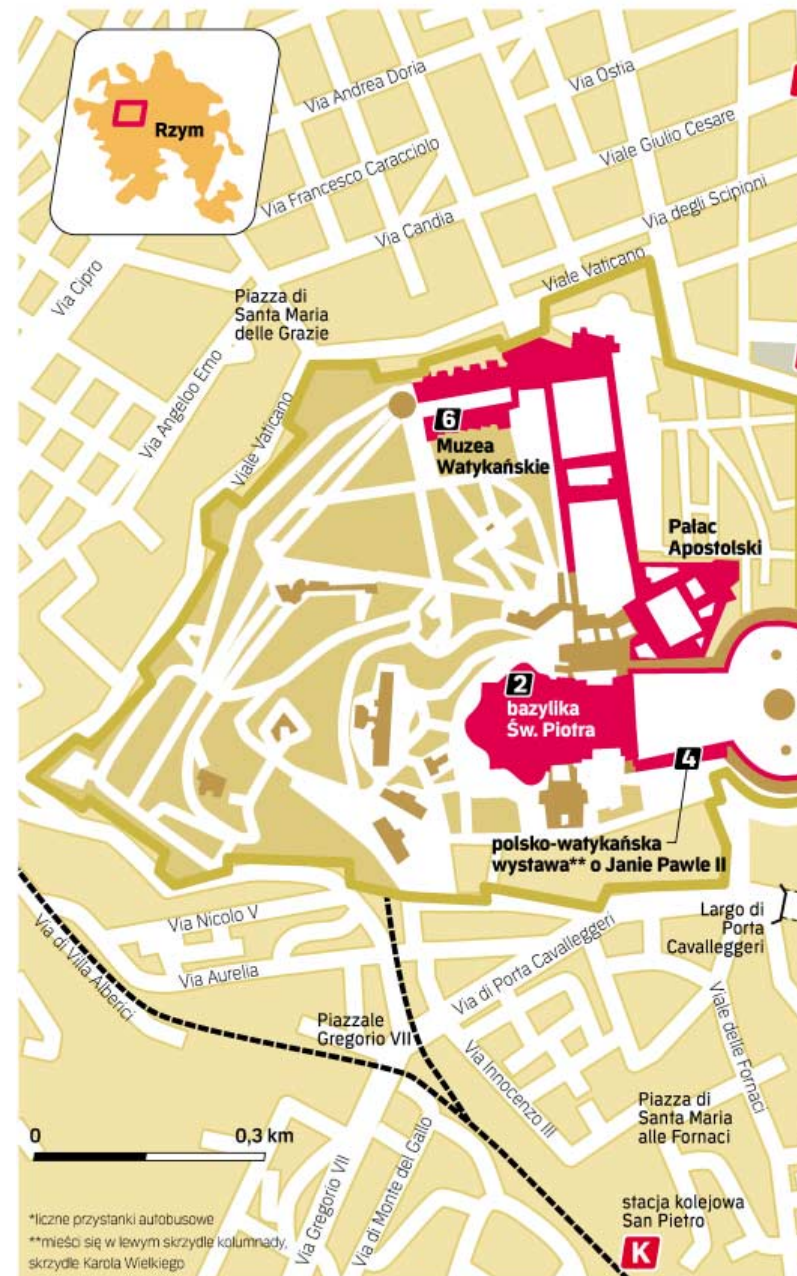
30 maja na potrzeby pielgrzymów kursować będzie dodatkowo 50 autobusów na trasach specjalnych, a 1 maja – 150. Zostaną uruchomione dodatkowe połączenia, by przywieźć i rozwieźć pielgrzymów w okolicy Circo Massimo i placu św. Piotra. 1 maja dodatkowe autobusy będą kursować od 6 rano między stacjami kolejowymi Termini i Ostiense a placem św. Piotra i Piazza Venezia, podobnie jak między lotniskiem Ciampino a stacją metra linii A Anagnina.

Dla tych, którzy nie będą mieć karty pielgrzymy, ceny biletów komunikacji miejskiej to 1 euro za bilet ważny przez 75 minut od skasowania, upoważniający do jednego przejazdu metrem i dowolną liczbę podróży autobusem lub tramwajem. Całodniowy bilet

ważny do północy kosztuje 4 euro, trzydniowy – 11 euro, a tygodniowy 16 euro. Bilety można kupić w kioskach z gazetami (nie wszystkich), punktach sprzedaży wyrobów tytoniowych (oznakowanych dużym czarnym „T” na białym tle) często mieszczących się również w barach.

Osoby dysponujące dostępem do Internetu (w Rzymie jest mnóstwo kafejek internetowych), szukając połączeń komunikacji miejskiej, mogą wejść na stronę [www.atac.roma.it](http://www.atac.roma.it), wbić adres, pod którym się aktualnie znajdują i punkt docelowy. Wyświetli im się najdogodniejszy plan podróży wraz ze szczegółową mapą dojazdu do najbliższego przystanku metra, autobusu lub tramwaju, ewentualnymi przesiadkami, plus informacje o rozkładzie jazdy, długości trasy i ile orientacyjnie zajmie to czasu. Serwis funkcjonuje w języku włoskim i angielskim, ale nieznanym tych języków dzięki towarzyszącej opisowi mapce zorientować się będzie też łatwo.

Przylatujący na lotnisko Fiumicino mogą dojechać pociągiem Leonardo Express do stacji kolejowej Termini, gdzie również krzyżują się obie linie metra. Koszt – 14 euro. Taksówka z lotniska do centrum miasta kosztuje 40 – 45 euro, więc w przypadku trzylub czteroosobowej grupy taxi jest wyjściem tańszym i wygodniejszym (taksówka z lotniska Ciampino kosztuje 30 – 35 euro). Jednak należy koniecznie przedtem ustalić orientacyjny koszt kursu z kierowcą. Inaczej podróż, nawet na licznik, może kosztować słono.



Korzystanie z taksówek w samym Rzymie to przyjemność dla wygodnych, rozrzutnych lub ludzi bez innego wyjścia. Obowiązują tu niemal najwyższe opłaty w Europie, a ceny są jednolite. Taksówkę zamówić można pod numerami: 060609, 063570, 066645, 064994. Dzwoniąc z „polskiej” komórki, trzeba na początku wbić prefix 0039. Niestety, taksówki można zamawiać wyłącznie na „zaraz”. Nie ma możliwości zamówienia na za kilka godzin lub na następny dzień.

## Gdzie zasięgać języka

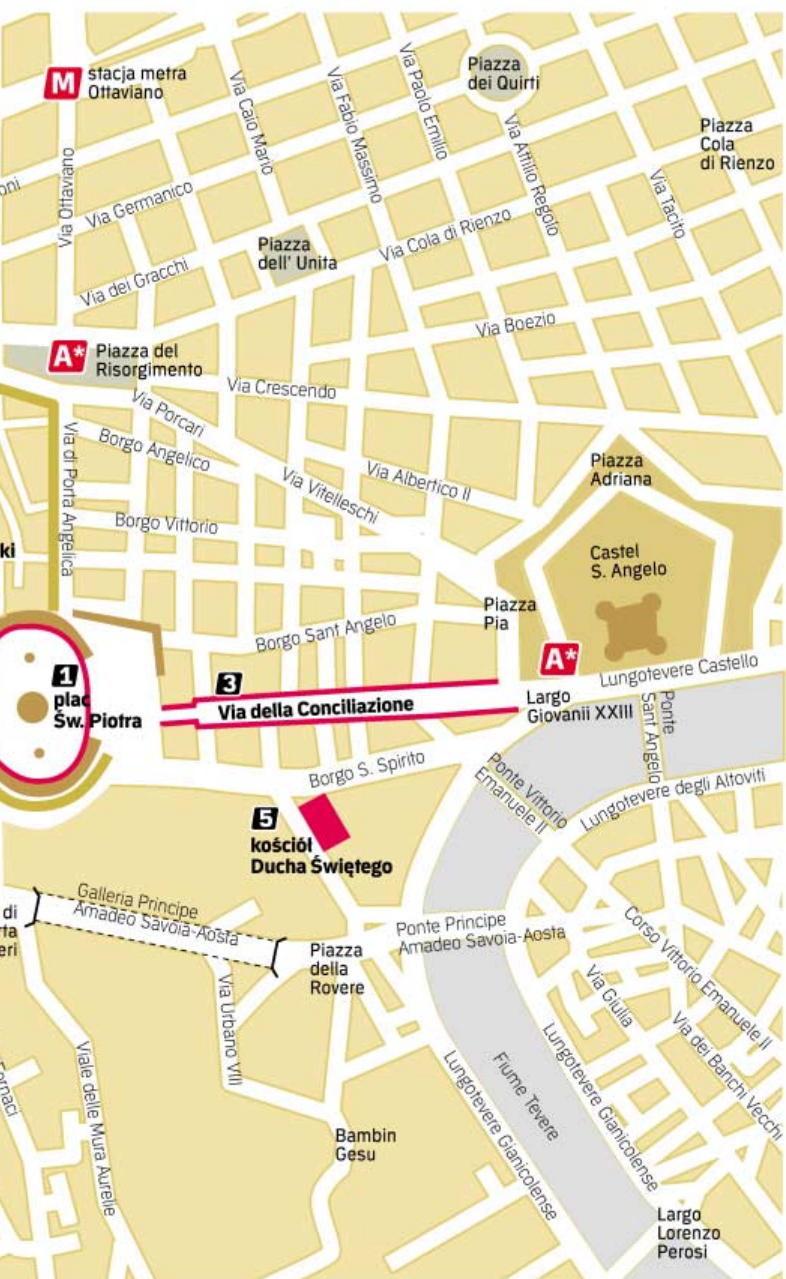
Na lotniskach, dworcach, wielu stacjach metra, nawet w porcie Civitavec-

chia, podobnie jak w neralgicznych punktach miasta na pielgrzymów czekać będzie 35 centrów informacyjnych (wiele będzie czynnych przez 24 godziny na dobę) z pracownikiem mówiącym po polsku. Będą też szczegółowe materiały informacyjne w polskiej wersji.

Można również zasięgać informacji telefonicznie (także po polsku) pod numerem 060606 w sprawie uroczystości beatyfikacyjnych, a pod 060608 o wszystkim związanym z atrakcjami kulturalno-turystycznymi. Można też szukać w Internecie. Warto zajrzeć na: [www.beatusjp2.comune.roma.it](http://www.beatusjp2.comune.roma.it), [www.duszpasterstwopola-kowrzymie.org](http://www.duszpasterstwopola-kowrzymie.org), a też na mającą

## Ważniejsze telefony

- **Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie:** 0039 06 36204309 lub 0039 06 36204302; kom. 0039 3403292956.
- **Biuro Informacji dla Pielgrzymów przy kościele św. Stanisława B.M.:** tel./fax: 0039-0697746340; kom.: 0039-3807967559
- **Biuro pielgrzymkowe wikariatu Rzymu:** 800 917 430 800
- **policja:** 113; **karabinierzy:** 112; **pogotowie ratunkowe:** 118;
- **straż pożarna:** 115; **pomoc drogowa:** 116
- **Biuro rzeczy zaginionych:** 06 67693214, czynne w dni powszednie od 8.30 do 13.



(dojeżdża tam metro) dyktują ceny, które nawet bogacza mogą zirytować (6 euro za puszkę czy butelkę piwa, 4 za coca-cola). Tak czy inaczej skromna przekąska z napojem w tych okolicach kosztuje minimum 10 euro, a kanapka – 5 euro. Za pełen obiad: dwa dania, kieliszek wina i deser, przyjedzie zapłacić 30 – 35 euro. Sufa kolacja (przystawki, dwa dania, wino, deser) to jeszcze poważniejszy wydatek, bo nawet 50 – 60 euro na głowę, choć oczywiście można zapłacić jeszcze więcej.

Tańsze obiady i kolacje można zjeść tylko na peryferiach i poza Rzymem. W samym Rzymie tanich restauracji (poza chińskimi) po prostu nie ma. Są tylko drogie i droższe. Najlepszym wyjściem dla oszczędnych lub tych z cieńszym portfelem wydaje się duża pizza w pizzerii, która nie powinna być droższa niż 9 – 12 euro.

Wikariat Rzymu oferuje posiadaczom karty pielgrzyma skromny prowiant 30 kwietnia wieczorem i 1 maja przed mszą beatyfikacyjną i po niej, ale można będzie tym zaspokoić tylko „pierwszy głód”. Wszyscy mogą liczyć na darmową wodę mineralną. Akurat z wodą nie powinno być w Rzymie kłopotu, bo z 2,5 tys. ujęć pitnej darmowa pitna i chłodna woda.

Poza tym w małych sklepach spożywczych można zażyczyć sobie kanapki. Sprzedawca zrobi je na miejscu. Wetknie w świeżą butkę wybraną przez klienta wędlinę lub ser, doliczając grosze za „robociznę”.

#### Kiedy (nie) zwiedzać i gdzie robić zakupy

To akurat będzie bardzo łatwe. Wszystkie muzea w gestii miasta będą czynne również 1 i 2 maja, a wstęp w tych dniach będzie kosztował w ramach promocji zaledwie 1 euro. Natomiast ogromne Muzea Watykańskie 5 z Kaplicą Sykstyńską będą zamknięte w niedzielę, 1 maja. W zamian od 26 do 29 kwietnia, podobnie jak w poniedziałek 2 maja, będą pracować dłużej. Poza normalnymi godzinami funkcjonowania (9 – 18, zwiedzający są wpuszczani do 16) będą dodatkowo otwarte późnym wieczorem od 19 do 24 (zwiedzający będą wpuszczani do godz. 22).

Wszyscy pielgrzymi, którzy przedstawiają oficjalny dokument z parafii, diecezji lub innej instytucji kościelnej zaświadczaający o udziale w uroczystościach beatyfikacyjnych, będą mogli kupić zniżkowy bilet za 8 euro (pełna cena – 15 euro).

Wszystkie sklepy i butik w historycznym centrum miasta w niedzielę 1 maja będą również otwarte do późnego wieczoru. Biegająca od Piazza di Spagna (dojeżdża metro) Via Condotti to miejsce, gdzie swoje sklepy mają najszlachetniejsze firmy jubilerskie i haute couture. Robione tam sprawunki bardzo źle działają na kieszeń, ale zwiedzić warto choćby po to, by obejrzeć skórzane legowisko dla psa, które znana firma oferuje za 2 tys. euro.

Generalnie trzeba pamiętać, że spora część sklepów i punktów usługowych zamyka się na sjęstę, zazwyczaj od 13 do 16.

Uwaga – Groty Watykańskie w podziemiach Bazyliki św. Piotra w związku z przeniesieniem trumny Jana Pawła II będą zamknięte 29 i 30 kwietnia.

—opracował Piotr Kowalczyk

## Program rzymskich uroczystości

### SOBOTA, 30 KWIETNIA

■ **W Circo Massimo odbędzie się wieczorne czuwanie modlitwne (godz. 20.00 – 22.30).** Poprowadzi je kard. Agostino Vallini, papieski wikariusz dla diecezji rzymskiej. Na telebimach wyświetlone zostanie przesłanie Benedykta XVI do pielgrzymów. Świadcstwo złożą kard. Stanisław Dziwisz, długoletni dyrektor Biura Prasowego Watykanu Joaquin Navarro-Valls i francuska zakonnica Marie Simon-Pierre, której uzdrowienie za pośrednictwem Jana Pawła II uznano za cud i włączono do procesu beatyfikacyjnego.

■ **Specjalny telemost połączy Circo Massimo z sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, sanktuariami Guadalupe w Meksyku, w Fatimie, Kawekamo-Bugando w Tanzanii i w Harrisie w Libanie.**

■ **W nocy z soboty na niedzielę (z 30 kwietnia na 1 maja) w ramach „Modlitwnej białej nocy” do świtu w centrum Rzymu otwartych będzie osiem kościołów:** Sant’Agnese przy Piazza Venezia, Santa Anastasia koło Circo Massimo, Del Gesu’ przy Via degli Astalli, Chiesa Nuova przy Via del Governo Vecchio, San Giovanni dei Fiorentini przy Via Acciaiooli i San Bartolomeo al Isola na wyspie na Tybrze.

### NIEDZIELA, 1 MAJA

■ **Uroczystości beatyfikacyjne na placu św. Piotra 1 rozpoczną się o godz. 10.** Mszy świętej będzie przewodniczył Benedykt XVI. Kaptani nie będą mogli koncelebrować.

■ **Oddanie czci doczesnym szczątkom nowego błogosławionego będzie możliwe już w niedzielę, 1 maja,** po mszy beatyfikacyjnej. Trumna z ciałem Jana Pawła II wystawiona zostanie w Bazylice św. Piotra 2 przed ołtarzem Konfesji. Bazylika będzie otwarta tak długo, by wszyscy chętni mogli oddać hołd beatyfikowanemu papieżowi.

### PONIEDZIAŁEK, 2 MAJA

■ **Msza dziękczynna za beatyfikację rozpocznie się o godz. 10.30** na placu św. Piotra 1. Przewodniczyć będzie kard. Tarcisio Bertone, watykański sekretarz stanu. Kaptani będą się mogli włączyć do koncelebry.

### WTOREK, 3 MAJA

■ **W uroczystość M.B. Królowej Polski w bazylice Santa Maria Maggiore o godz. 10** zostanie odprawiona msza św. z udziałem przedstawicieli episkopatu Polski. Wszyscy Polacy obecni tego dnia w Rzymie są zaproszeni do uczestnictwa w tym polskim dziękczynieniu.

### CZWARTEK, 5 MAJA

■ **Prawdopodobnie tego dnia doczesne szczątki Jana Pawła II zostaną złożone w kaplicy św. Sebastiana** w bazylice watykańskiej, ale uroczystość ta będzie miała charakter prywatny.

### SPECJALNIE DLA POLAKÓW

■ **Kościół Ducha Świętego 5** (Borgo Spirito Santo w pobliżu Watykanu): 1 maja o 16.00 msza św. po polsku.

■ **Kościół polski św. Stanisława** (via delle Botteghe Oscure, w pobliżu Piazza Venezia):

■ **30 kwietnia** – msze św. dla polskich grup w ciągu dnia, **1 maja** – msze św. po polsku o 7.15, 17.00 i 18.00, **2 maja** o 18.00.

### IMPREZY TOWARZYSZĄCE

■ **28 kwietnia zostanie otwarta wystawa poświęcona Janowi Pawłowi II** przygotowywana przez Watykan i polską ambasadę przy Stolicy Apostolskiej pod patronatem prezydenta Bronisława Komorowskiego. Wystawa znajdzie się w lewym skrzydle kolumnady 4 przed Bazyliką św. Piotra. Po prawej stronie kolumnady zawieszono zostaną wielkie plakaty i medale poświęcone ważnym momentom pontyfikatu, a po lewej wielki portret Jana Pawła II. Wystawę złożoną z portretów i eksponatów pochodzących z Polski i Watykanu (m.in. papamobile, w którym Jan Paweł II został ranny w zamachu) będzie można oglądać do końca lipca.

### WŁADZE RZYMU ORGANIZUJĄ

■ **28 kwietnia w Muzeach Kapitońskich zostanie otwarta wystawa „Przed ołtarzem Boga”** poświęcona polskiemu papieżowi. Oprócz fotografii znajdują się na niej filmy archiwalne telewizji RAI z papieskich podróży, spotkań z młodzieżą, ważnych wystąpień. Wszystko w trzech językach: włoskim, angielskim i polskim – wstęp 5 euro. Wystawa potrwa do 25 września.

■ **29 kwietnia to dzień otwarcia wystawy fotograficznej „Karol, papież narodów”** na Piazza della Repubblica. Wystawa potrwa do 12 maja.

■ **2 maja o godz. 19 na Kapitolu odbędzie się koncert „Jan Paweł II i Rzym. Pamięć i wdzięczność”.** Muzyce poważnej i popularnej towarzyszyć będą m.in. świadectwa kard. Dziwisza, Navarro-Vallsa i byłego naczelnego rabinu Rzymu Elio Toaffa.

—opracował Piotr Kowalczyk

polską wersję stronę [www.karol-wojtyla.org](http://www.karol-wojtyla.org).

#### Co mieć ze sobą

Warto przywieźć odbiornik radiowy. Polska sekcja Radia Watykańskiego i Polskie Radio przeprowadzą bezpośrednio transmisje z modlitwennego czuwania w Circo Massimo w sobotę, mszy beatyfikacyjnej w niedzielę i poniedziałkowej liturgii dziękczynnej. Transmisję będzie można odbierać w Rzymie na falach UKF 93,3 MHz.

Warto też zaopatrzyć się w specjalną kartę pielgrzyma, tzw. Special JPil Pass. Można to zrobić poprzez stronę internetową [www.jpilbeatatus.org](http://www.jpilbeatatus.org) (ma również wersję polską). Karta kosztuje 18 euro i gwarantuje:

- bezpłatne korzystanie z komunikacji miejskiej w Rzymie (metro, autobusy, kolejka Rzym – Ostia) przez trzy dni od daty pierwszego skasowania;
- prowiant 1 maja;
- opiekę medyczną;
- informator o wydarzeniach i ceremoniach podczas uroczystości beatyfikacji;
- zwiedzanie z audioprzewodnikiem Więzienia Mamertyńskiego (więźniami byli tam między innymi św. Piotr i

św. Paweł) i Bazyliki Świętego Jana na Lateranie, wycieczkę autobusem turystycznym Roma Christiana (oferata ważna jest przez trzy dni).

#### Gdzie jeść

Niestety, okolice Watykanu i historyczne centrum miasta to typowe pułapki na turystów. Wszystko od filiżanki kawy po kawałek pizzy potrafi być tam kilka razy droższe niż gdzie indziej. Na przykład przy Piazza Navona za filiżankę cappuccino i croissant można zapłacić i 5 euro, a nieco dalej od turystycznych atrakcji tylko 1,5. Zawsze warto przyjrzeć się wystawionej przed restauracją czy kawiarnią karcie. Inaczej za lody, kawę i wodę mineralną pod Panteonem można zobaczyć rachunek opiewający na 30 euro. Generalnie należy wystrzegać się piwa. Włoskie nie należy do najlepszych, a za kufel można zapłacić i 9 euro.

Mała butelka wody mineralnej kosztuje w okolicach Watykanu 2 euro, a gdzie indziej 1 euro. To samo dotyczy kanapek czy pizzy na wynos.

Jak ognia należy unikać obwoźnych punktów sprzedaży na minibusach. Te w okolicach Watykanu czy Koloseum

# Gdzie wspólnie oglądać beatyfikację

W wielu sanktuariach, a także przed katedrami w niedzielę 1 maja wystawione będą telebimy, aby wierni mogli wspólnie oglądać uroczystości w Rzymie. W całym kraju planowane są msze dziękczynne za beatyfikację Jana Pawła II

## Jasna Góra

Częstochowanie i pielgrzymi z całej Polski 1 maja mogą obejrzeć transmisję z Watykanu, zbierając się na placu przed jasnogórskim szczytem. Będą tam ustawione telebimy, podobnie jak sześć lat temu w dniu pogrzebu Jana Pawła II, kiedy to na placu zgromadziło się 100 tysięcy osób.

Do sanktuarium warto wrócić wieczorem na uroczystości dziękczynne – o godz. 18 ruszy procesja ze śpiewem Litanii Loretańskiej. Po procesji o godz. 18.30 na szczycie jasnogórskim sprawowana będzie msza św. dziękczynna, a po niej rozpocznie się koncert inauguracyjny XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej "Gaudete Mater" (godz. 20). Wystąpi Andreas Scholl, wybitny niemiecki kontratenor, któremu towarzyszyć będzie Morping Vienna Chamber Orchestra.

## Licheń

W sanktuarium umiejscowienie telebimu zależeć będzie od pogody. Przy słonecznej zostanie on ustawiony przed schodami głównymi bazyliki, jeśli padać będzie deszcz – telebim stanie wewnątrz świątyni, tak jak podczas transmisji uroczystości pogrzebowych w 2005 roku. Zaraz po zakończeniu beatyfikacyjnej mszy św. w Rzymie rozpocznie się eucharystia w licheńskiej bazylice. Przewodniczyć jej będzie biskup senior diecezji wrocławskiej Bronisław Dembowski. Na-

stępnie ma się odbyć procesyjne przejście do dolnego kościoła bazyliki, gdzie otwarta zostanie kaplica im. bł. Jana Pawła II. Znajduje się ona nieopodal kaplicy Trójcy Świętej.

## Wadowice

Miasto rodzinne Karola Wojtyły przygotowuje się do uczestniczenia w uroczystościach beatyfikacyjnych całonocnym czuwaniem w papieskiej bazylice Ofiarowania NMP, na które szczególnie zaproszona jest młodzież. 1 maja telebim stanie na rynku miasta, a po mszy beatyfikacyjnej przed domem rodzinnym Wojtyłów sprawowana będzie liturgia dziękczynna, której przewodniczyć będzie ks. Kazimierz Suder, bliski kolega Karola Wojtyły z czasów seminarium duchownego w Krakowie. Wieczorem na wadowickim rynku odbędzie się koncert.

## Zakopane

W sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej 1 maja telebim stanie w Parku Fatimskim. Tego dnia flagi papieskie zawisną na Giewoncie, zapalone zostaną watry pamięci.

W sanktuarium na Krzeptówkach uroczystości związane z beatyfikacją Jana Pawła II potrwać cały dzień. O godz. 17 kard. Stanisław Nagy odprawi mszę św. dziękczynną za beatyfikację papieża Polaka. W tym samym czasie w kościele św. Krzyża w Zakopanem odbędzie się koncert „Santo subito” – Jazzmani Janowi Pawłowi II. Wiersze Karola

Wojtyły i polskie pieśni eucharystyczne w jazzowym brzemieniu zaprezentuje Marek Bałata z Chamber Orkiestra. Sanktuarium na Krzeptówkach i kościół św. Krzyża Jan Paweł II odwiedził w 1997 r.

## Skoczów

Transmisję uroczystości beatyfikacyjnych Jana Pawła II będzie można zobaczyć na wielkim telebimie ustawionym przed kaplicą św. Jana Sarkandra na Kaplicówce w Skoczowie. Na tym górującym nad miastem wzgórze Ojciec Święty odwiedził w 1995 roku dla blisko 300 tys. ludzi dziękczynną mszę św. za kanonizację Jana Sarkandra, najsłynniejszego mieszkańca Skoczowa. Po zakończonej transmisji – jeśli będzie piękna pogoda – przy ołtarzu polowym sprawowana będzie dziękczynna msza św., a o 15.00 wierni odmówią Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Uroczystości zakończy Droga Krzyżowa.

## Lednica

Miejsce dorocznych, czerwcowych spotkań młodzieży na Polach Lednickich jest szczególnie związane z Janem Pawłem II. Papież co roku pozdrowiał młodych przechodzących przez Bramę Rybę, tu także w 2005 roku oglądano transmisję uroczystości pogrzebowych Ojca Świętego. W Ośrodku Szkoły Wiary im. Jana Pawła II w Lednicy 1 maja zostaną ustawione dwa duże projektory. Budynek może pomieścić nawet 3 tys. osób. Po transmisji – w zależności od pogody i liczby uczestników – odpra-

wiona zostanie msza św. pod Brama Rybą lub w dużej sali ośrodka.

## Gdańsk

Duży telebim zostanie wystawiony w bazylice mariackiej, a jeśli pogoda dopisze, przed świątynią będzie jeszcze jeden telebim. Specjalny ekran stanie również na gdańskiej Zaspie. Relację z placu św. Piotra będzie można śledzić na telebimach przed parafią Opatrzności Bożej w Gdańsku. Parafie Sopotu, jak i Gdyni będą same decydowały, czy wystawić telebimy. Poza Trójmiastem transmisję wydarzeń watykańskich będzie można obejrzeć w Pelplinie w Miejskim Ośrodku Kultury.

## Poznań

Telebim stanie na Legach Dębnińskich – to park, w którym Jan Paweł II sprawował mszę w 1983 roku. Eucharystię dziękczynną odprawi biskup pomocniczy Grzegorz Balcerek w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego na osiedlu Jana III Sobieskiego 116 o godz. 15. Wieczorem o godz. 21 przy pomniku Jana Pawła II na placu Katedralnym odśpiewany zostanie Apel Jasnogórski.

## Lublin

Lublinianie, którzy nie wyjadą na beatyfikację Jana Pawła II do Rzymu, będą mogli oglądać uroczystości w „papieskiej parafii”, czyli przed kościołem św. Rodziny, gdzie stanie telebim. Świątynia została wybudowana w miejscu, w którym Jan Paweł II sprawował mszę św. podczas pielgrzymki do Lublina w 1987 roku.

oprac. Izabela Matjasik





„Chodzi o to, by odpoczynek nie był odejściem w próżnię, aby nie był tylko pustką. Wtedy nie będzie naprawdę wypoczynkiem. Chodzi o to, ażeby był wypełniony spotkaniem. Mam na myśli – i owszem – spotkanie z przyrodą, z górami, morzem i lasem. Człowiek w umiejętnym obcowaniu z przyrodą odzyskuje spokój, ucisza się wewnętrznie”

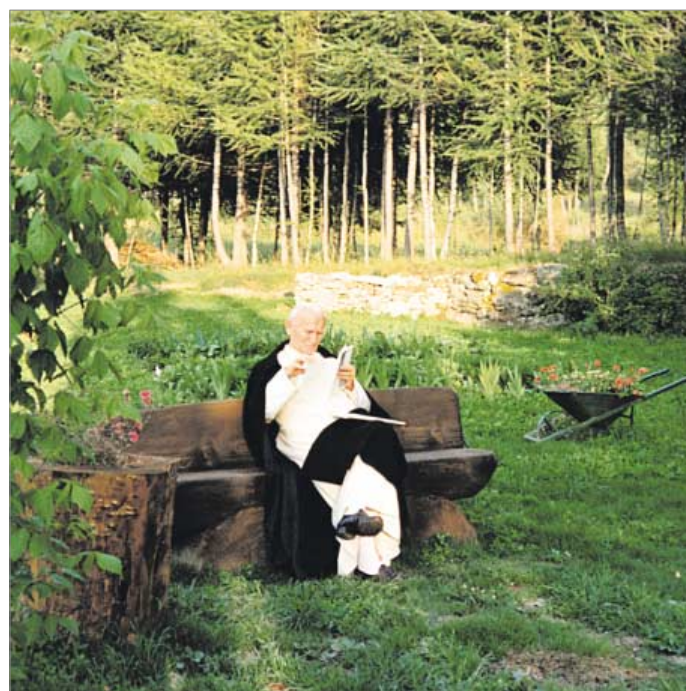
—JP II 22 czerwca 1980 r.



◀ **Widok na Dolinę Aosty.** Przy krzyżu obok Jana Pawła II stoją: ks. Stanisław Dziwisz (z lewej) i ks. Tadeusz Styczeń



♦ **Papież kochał góry.** Tu najlepiej odpoczywał



♦ **W czasie wakacji Jan Paweł II dużo czytał, ale i pisał – encykliki, książki.** Na zdjęciu w ogrodzie domu w Dolinie Aosty

## O czym mówił DO NAS PAPIEŻ

# Miłosierdzia trzeba wszystkim

EWA K. CZACZKOWSKA

Jan Paweł II zostanie nazwany kiedyś doktorem Kościoła. A tytuł ten otrzyma za rozwój i pogłębianie nauczania o Bożym Miłosierdziu – pisze publicystka „Rz”

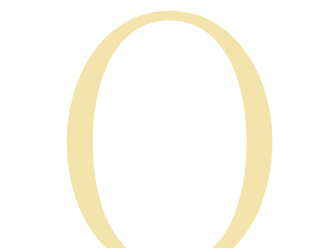


▲ 17 sierpnia 2002 r. Konsekracja bazyliki Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach

## Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu

Boże, Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei. Ojczy przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata! Amen.

Jan Paweł II, Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.



Oczywiście, nie nastąpi to szybko i nie wcześniej niż po kanonizacji. Skąd moja pewność? Skąd taka pewność, skoro jest kilka innych obszarów papieskiego nauczania, choćby teologia ciała, w których rozwój Jan Paweł II wniósł olbrzymi wkład? Otóż dlatego, że największym owocem jego pontyfikatu pozostanie odkrycie przez miliony wierzących Bożego Miłosierdzia. Tego szczególnego przymiotu Boga, jakim jest miłość miłosierna. To włączenie do głównego nurtu życia religijnego tej cechy Boga, o której Pismo Święte mówi wielokrotnie, a która została przez wieki w Kościele zapomniana, pogłębienie jego zrozumienia i rozwój kultu Bożego Miłosierdzia jest dziełem Jana Pawła II.

## Miłość przekraczająca sprawiedliwość

Nauczanie o Miłosierdziu Bożym przenikało cały pontyfikat Jana Pawła II. „Od samego początku mojej posługi Piotrowej uważałem, że głoszenie tego orędzia to moje szczególne zadanie” – wyznał w 1981 roku. Miłosierdzie dotyczyła druga z 14 encyklik Jana Pawła II „Dives in misericordia” („Bogaty w miłosierdzie”), którą ogłosił w 1980 roku. Papież tłumaczył w niej, że miłosierdzie to miłość czynna, która „w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem”, w zetknięciu ze słabością, zarówno fizyczną, jak i moralną człowieka. Taka miłość nie oznacza pobłażliwości wobec zła, krzywdy, zgor-

sznienia czy zniewagi, które domagają się naprawienia. Ona nie przekreśla sprawiedliwości, ale ją przekracza.

„W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i człowieku” – pisał papież. Taka miłość – to jest jej ważną cechą – nie rani godności człowieka. Przeciwnie, zachowując ją, pozwala zobaczyć człowiekowi siebie w prawdzie. Stąd już tylko krok do nawrócenia, do zawrócenia z drogi zła.

Jan Paweł II podkreśla, że Chrystus, objawiając miłosierdzie Boga wobec ludzi, wymaga, aby i oni kierowali się w życiu miłosierdziem wobec drugiego. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” – mówi Jezus w Kazaniu na Górze. Człowiek, który dociera do miłosiernej miłości Boga, sam w tym duchu się zmienia.

## Od Solvayu do 2 kwietnia

Jan Paweł II cały swój pontyfikat poświęcił szerzeniu czci Bożego Miłosierdzia. Miał w tym dziele świętą poprzedniczkę s. Faustynę, zmarłą w 1938 r. To jej Jezus objawił swe żądanie przypomnienia światu o Bożym Miłosierdziu, przekazał życzenie namalowania obrazu z napisem „Jezu, ufam Tobie”, ustanowienia Święta Bożego Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy i podyktował koronkę do Miłosierdzia Bożego.

S. Faustyna na swoją miarę prostej zakonniczki zrobiła wiele dla ożywienia kultu Bożego Miłosierdzia. Ale to, co ona rozpoczęła, dopełnił i wypełnił Jan Paweł II. Wręcz w sposób dosłowny – umierając w wigilię Święta Bożego Miłosierdzia, które zgodnie z życzeniem Jezusa ustanowił w Kościele.

Karol Wojtyła już w czasie wojny jako robotnik w Solvayu modlił się

w kaplicy sióstr w Łagiewnikach przed obrazem Jezusa Miłosiernego i tam prawdopodobnie po raz pierwszy zetknął się z objawieniami s. Faustyny. Niemniej „Dzienniczek”, w którym spisała objawienia Jezusa, przeczytał dopiero po zamachu w 1981 r., co oznacza, że przekonanie o roli Bożego Miłosierdzia rosło w nim niezależnie od przekazów świętej mistyczki, a zarazem w połączeniu z nimi.

## Pokój i szczęście

Karol Wojtyła jeszcze jako metropolita krakowski rozpoczął proces beatyfikacyjny s. Faustyny, doprowadził do cofnięcia zakazu Stolicy Apostolskiej szerzenia kultu miłosierdzia w formach przekazanych przez nią (był to wynik błędnego tłumaczenia „Dzienniczka”), a gdy został papieżem, najpierw ją beatyfikował, a potem kanonizował.

W 2002 r. przyjechał jeszcze do Łagiewnik, by konsekrować nową bazylikę jako światowe centrum modlitw do Bożego Miłosierdzia.

Jan Paweł II wiedział, że to, czego dzisiaj ludziom najbardziej potrzeba, to zwrócenie się do Bożego Miłosierdzia. Głosił to w setkach homilii, przemówień, w listach, wzywał, by miłosierdzie przyjmować i nieść innym ludziom, całemu światu. Uważał to za jedno z głównych zadań Kościoła we współczesnym świecie, „w którym tak wiele jest zła zarówno fizycznego, jak i moralnego”, zagrożen skierowanych przeciw ludzkiej wolności, sumieniu, religii. To wszystko powoduje w ludziach i świecie olbrzymi niepokój – o przyszłość człowieka i świata, o sens istnienia człowieka.

Dlatego w 2002 r., w Łagiewnikach zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu. Bo „w miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”.

Dzieło życia Jana Pawła II się wypełniło. ■

„ Człowiek nie jest tylko sprawcą swoich czynów, ale przez te czyny jest zarazem w jakiś sposób „twórcą siebie samego”

—JP II 10 września 1993 r.

**W:** Ktoś powiedział, że kluczem do zrozumienia pontyfikatu Jana Pawła II jest jego antropologia, czyli koncepcja człowieka. Jak to rozumieć?

**K**S. PROF. ANDRZEJ SZOSTEK: Nie tylko koncepcja jest ważna, ale też stosunek do każdego napotkanego człowieka. Karola Wojtyłę cechowała niezwykła otwartość na ludzi. Gdy z kimś się spotykał, to choć byłby to moment, był całkowicie dla tej osoby. Profesor Maria Braun-Galkowska z KUL określiła to w ten sposób: „Jan Paweł II w rozmowie ma dla ciebie 2 minuty, ale te 2 minuty są tylko dla ciebie i cały świat dla niego nie istnieje”.

Ten antropologiczny rys przenika całe papieskie nauczanie. Od pierwszej encykliki „Redemptor hominis” widać fascynację papieża człowiekiem. W tej encyklice, uważanej za programową, papież nadaje Chrystusowi nowy tytuł: Odkupiciel człowieka.

**Co to właściwie znaczy?**

Papież pokazuje, że Chrystus jest odkupicielem każdego człowieka w całej jego złożoności, dramacie, wielkości i słabości, świętości i grzechu. Między innymi dlatego Jan Paweł II z determinacją sprzeciwiał się aborcji i eutanazji, zbrojnym konfliktom, nawołując do ich rozwiązywania na drodze pokojowej.

**Karol Wojtyła jako filozof od początku zajmował się refleksją na temat tajemnicy człowieczeństwa, którą zawarł m.in. w nietatwej książce „Osoba i czyn”.**

Kiedyś, gdy był jeszcze biskupem, powiedział jednemu z księży, który był złośliwy, że będzie za to cierpiał w czyśćcu. Ksiądz odparł, że nawet wie, jaką pokutę dostanie: całymi latami będzie musiał czytać „Osobę i czyn”. Taką „sławą” cieszyło się to jego dzieło. Karol Wojtyła w tej jednej z najważniejszych własnych prac wyłożył swą filozofię człowieka. Swoje poglądy określał mianem antropologii integralnej.

**Jak to rozumieć?**

W „Osobie i czynie” ważne są dwie sprawy. Pierwsza to koncepcja wolności, druga to zasada uczestnictwa. Wolność to dla Wojtyły kształtowanie siebie samego poprzez dokonywane wybory, co określa „transcendencją osoby w czynie”. „Transcedo” znaczy „przekraczam”. Człowiek jest zdolny przekraczać sam siebie i o sobie stanowiąc. Ostatecznie wolność człowieka polega na ofiarowaniu siebie drugiej osobie. Dzięki temu człowiek staje się bardziej człowiekiem.

Z kolei zasada uczestnictwa zakłada, że największym skarbem człowieka jest jego bliźni. Kulminacyjnym aktem odniesienia do bliźniego jest dar miłości z siebie

samemu i to jest największa inwestycja naszej wolności.

**W tym kontekście mieści się również nauczanie Karola Wojtyły o ludzkiej seksualności?**

To prawda. Wojtyłę od początku fascynowała miłość, której szczególnym wyrazem jest tzw. miłość oblubienicza. Jego refleksja na temat ludzkiej seksualności idzie wbrew utrwalonemu błędnemu przekonaniu, że głównym celem małżeństwa jest prokreacja i tylko wtedy akt seksualny jest dopuszczalny. A jeśli tak się nie dzieje, to należy chwalić

**Czy to właśnie jako papież wnosi do powszechnego nauczania Kościoła?**

Tak, i więcej. Wnosi fascynację Bogiem w Jego tajemnicy miłości dla każdego człowieka. Jako „biskup świata” Karol Wojtyła zwrócił też baczniejszą uwagę na etykę społeczną. Gdy Jan Paweł II zaczął odwiedzać różne kraje, zauważył, że niektóre z nich należą już nie do Trzeciego Świata, lecz nawet do czwartego. Bogaci stają się coraz bogatsi, a biedni coraz biedniejsi i jest ich coraz więcej. Gdy zobaczył, że ubóstwo radykalizuje konflikty społeczne,

Miał świadomość, że nie można poprzestać na krytyce, wybrzydzeniu i dystansowaniu się od wielu jej nurtów. W „Tryptyku rzymskim” pokazał, że kultura tworzy się w ciszy, zatopieniu się w Bogu i dotyczy też spraw wielkich.

**Czyli prawdziwa kultura dlań to taka, która jest otwarta na wymiar metafizyki?**

Głosił prawdę, że wiara wyraża się przez kulturę i sfery te są nierozłączne. Jan Paweł II, nie jako krytyk, ale własnym przykładem dystansował się od kultury pozornej.

Został napisany niemal bez poprawek. Papieżowi chodziło o ukazanie całego piękna, które raduje serce człowieka i unosi ku Bogu. Tekst wskazuje na podobieństwo człowieka do Boga Stwórcy, szczególnie w wymiarze kultury, gdyż to człowiek jest jej twórcą.

Jan Paweł II przyjmował kulturę z radością i sam ją tworzył. Szczególnie dbał o wartość słowa zrodzonego w ciszy i pewnych bólach. Był rzecznikiem i piewcą kultury, która pokazuje wielkość człowieka i podnosi do Boga.

—rozmawiał Krzysztof Tomasiak



◀ W 1995 r. papież uroczyście podpisał i ogłosił encyklikę „Evangelium vitae”. W sumie napisał 14 encyklik

# Fascynował go człowiek

**KS. PROF. ANDRZEJ SZOSTEK**

Papież pokazuje, że Chrystus jest odkupicielem każdego człowieka, w jego wielkości i słabości, świętości i grzechu – mówi bliski współpracownik Jana Pawła II

małżonków za abstynencję (od seksu) i propagować tzw. białe małżeństwa. Za takim przekonaniem stoi manichejskie podejście, że akt seksualny zawsze ma w sobie coś z grzeszności. Natomiast Wojtyła pokazuje, że akt małżeński jest wyrazem świadczoną sobie wzajemnie miłości. Jest on cenny, ważny, dobry oraz godny moralnej aprobaty. Pokazuje, że nie tylko perspektywa poczęcia usprawiedliwia akt seksualny. Akt seksualny w małżeństwie jest sam przez się dobry i trzeba dobrze zrozumieć jego naturę.

coraz bardziej zaczął się interesować etyką społeczną. Dlatego powstały encykliki „Laborem Exercens”, „Sollicitudo rei socialis”, „Centesimus annus”. I dlatego też tak istotnym elementem papieskiego przesłania stała się obrona praw człowieka, w szczególności tego najbardziej ciemzonego.

**Przy tym wszystkim papież krytycznie odnosił się do wielu nurtów współczesnej kultury.**

To opinia przesadzona. Lubił spotykać się z ludźmi kultury, interesował się muzyką i literaturą. Nie tylko ją czytał, ale też sam tworzył.

On, który zawsze dużo działał, również wiele czasu poświęcał na modlitwę i kontemplację. W swych utworach ukazywał, że na tym gruncie rodzą się rzeczy piękne i wielkie. Jednym z atutów globalizacji jest łatwość komunikacji i wypowiedziania słów, ale jednocześnie słowo staje się zbyt lekkie i płaskie. Tym bardziej że obecnie przyzwyczailiśmy się do lekkostrawnych komunikatów, a nie do medytacji.

Przypomnijmy poetycką medytację papieża na temat piękna Kaplicy Sykstyńskiej w „Tryptyku rzymskim”. Widziałem jego rękę-



◀ ks. Andrzej Szostek jest profesorem filozofii, był rektorem KUL, a wcześniej następcą Karola Wojtyły w Katedrze Etyki lubelskiej uczelni

## O czym mówił do nas papież

# W

Wszystko zaczęło się w Polsce, kiedy przyszedł papież zainteresował się problematyką małżeństwa i rodziny. Lubił otaczać się młodymi małżeństwami, przyjaźnił się z wieloma rodzinami, wspólnie spędzali wakacje. „Wujek” Karol chciał, aby jego twórczość jak najlepiej odzwierciedlała doświadczenia tych, którzy są mężem i żoną na co dzień. Oni zaś odnajdywali później w jego publikacjach samych siebie oraz niezwykle świeże, jak na myśl chrześcijańską, spojrzenie na ludzką płciowość, małżeństwo i rodzinę.

„Miłość i odpowiedzialność” to filozoficzna rozprawa, która ukazuje seksualność w perspektywie personalistycznej. W miłości małżeńskiej fascynuje ks. Wojtyłę spotkanie osób – jedność dwojga. Autor ukazuje seksualność jako coś dobrego. Podkreśla więziotwórcze znaczenie ludzkiej erotyki, co było na owe czasy też bardzo śmiała, gdyż w oficjalnym nauczaniu Kościoła współzycie małżeńskie miało wówczas jeden cel: poczęcie potomstwa.

### Nowa epoka

Językiem literackim przedstawił swoją myśl Karol Wojtyła w dramacie „Przed sklepem jubilera”. Bohaterowie tej „medytacji o sakramencie małżeństwa” poszukiwali jak największej miłości i odkrywali, że aby ludzka miłość była pełna, trzeba ją „zaczepić” o Miłość absolutną. To z tej sztuki pochodzi przenikliwa myśl o istocie relacji małżeńskiej, chętnie obecnie umieszczana przez narzeczonych na zaproszeniach ślubnych: „Dotąd dwoje, lecz jeszcze nie jedno; odtąd jedno, chociaż nadal dwoje”.

Swoje doświadczenie w dziedzinie ludzkiej miłości kard. Wojtyła przeniósł na urząd Piotrowy. Otworzył nową epokę w dziejach duchowości



◀ Na audyencji generalnej u Jana Pawła II przychodzili nowożeńcy. Papież błogosławił im. Na zdjęciu: audyencja generalna na placu św. Piotra w sierpniu 2001 r.

# Jedno, chociaż dwoje

ZBIGNIEW NOSOWSKI

Papieska teologia ciała jest najbardziej twórczą chrześcijańską odpowiedzią na XX-wieczną rewolucję seksualną – pisze publicysta „Więzi”

wości chrześcijańskiej, uznając za podmiot duchowości nie tylko jednostkę, lecz także parę małżeńską. Jeszcze jako kardynał pisał, że duchowość taka „nie istnieje w formie gotowej, tak jak duchowość różnych zakonów, ale musi być stale wypracowywana”. Jako papież zaczął ją rozwijać. Dokonał też w 2001 roku pierwszej w dziejach Kościoła wspólnej beatyfikacji pary małżeńskiej.

Już na początku swego pontyfikatu Jan Paweł II przedstawił cykl 130 katechez o teologii ciała opublikowanych później w książce „Mężczyzna i niewiasta stworzył ich”. Tę analizę w ustach biskupa Rzymu można uznać za symboliczne zamknięcie epoki nieufności i podejrzliwości Kościoła wobec ludzkiej cielesności i seksualności. Papież na nowo odczytał biblijne teksty o stworzeniu, uwalniając myślenie katolic-

kie od pozostałości manicheizmu. Miłość erotyczna w ramach małżeńskiej wierności przestała być przeszkodą w zbliżaniu się do Boga. Jan Paweł II ukazał wręcz mistyczny wymiar mowy ciała.

### Wspanialsze niż myślisz

Nowym językiem przedstawił też istotę relacji małżeńskiej. Mówił, że powołanie do małżeństwa jest wezwaniem do naśladowania wewnętrznej miłości Boga, w której istnieją relacje między osobami Trójcy Świętej. Biograf Jana Pawła II George Weigel streszcza tę wizję słowami: „miłość w małżeństwie jest obrazem we-

wnętrznego życia Boga, wyraża bowiem komunie osób”. Wewnętrzne życie Trójcy Świętej to wspólnota dawania i przyjmowania, czego najgłębiej ludzie doświadczają w wiernej i nierozdzielnej miłości małżeńskiej, we wzajemnym oddaniu, w tym w małżeńskiej wspólnocie seksualnej.

Weigel twierdzi, że papieska teologia ciała jest najbardziej twórczą chrześcijańską odpowiedzią na dwudziestowieczną rewolucję seksualną. Oto współczesnym czytelnikom „Playboya” czy „Cosmopolitana” Jan Paweł II mówi: „Ludzka seksualność to coś wspanialszego niż myślisz”. Ukazuje ludzkie ciało jako narzędzie zdolne do tego, aby uczynić widzialnym to, co niewidzialne – co Boskie i duchowe.

Jak pisał sam papież, mowa ciała „staje się językiem liturgii, gdy w

oparciu o nią i na jej gruncie buduje się sakramentalny znak małżeństwa”.

„Żaden człowiek Kościoła, a na pewno żaden papież, nie wygłosił podobnych hymnów na cześć ludzkiej pary [...] Nie da się już sięgnąć wyżej” – napisał niemiecki dziennikarz, agnostyk Jan Ross, jeden z niewielu dotychczas niekatolików, którzy dostrzegli wielkość teologii ciała sformułowanej przez papieża z Polski.

W książce „Przekroczyć próg nadziei” Jan Paweł II wyznał: „Jako młody kapłan nauczyłem się miłować ludzką miłość”. Dopiero gdy takie wyznanie przestanie nas dziwić w ustach księdza katolickiego, będziemy mogli uznać, że papieska wizja ludzkiej płciowości, cielesności, seksualności i małżeństwa udało się przyswoić. ■

### O sztucznej prokreacji

„Techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosując te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następczej fazy rozwoju embrionu wystawionego na ryzyko rychłej śmierci” – pisał papież w encyklice „Evangelium vitae” w 1995 r.

### Błogosławiony JAN PAWEŁ II

Specjalny dodatek „Rzeczpospolitej” przygotowany we współpracy z Katolicką Agencją Informacyjną i Centrum Myśli Jana Pawła II  
Redaktorzy prowadzący:  
Ewa K. Czackowska, Jakub Cegiela  
Fotoedycja: Łukasz Maciejski, Projekt graficzny: Mariusz Skarbek

### OPINIA

Paweł Wosicki

Potępił aborcję, współczuł uwikłanym w zło



prezes Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia

Jan Paweł II powinien być ogłoszony patronem obrońców życia. Dramat dzieci zabijanych w wyniku aborcji i ich matek był jednym z centralnych punktów jego nauczania. W aborcji widział nie tylko grzech osobisty, ale i „strukturalny”. Na tyle destrukcyjny, że nazywał cywilizację zachodnią cywilizacją śmierci. Tak jak bł. Matka Teresa dostrzegał w tym największe zagrożenie dla pokoju. Apelowal więc o budowę cywilizacji życia.

Jan Paweł II wzywał do modlitwy w intencji obrony życia. Jako odpowiedź na to wezwanie zrodziła się Krucjata Modlitwy w Obronie Początków Dzieci. Skutkiem działań tego ruchu była przemiana świadomości Polaków, co w konsekwencji doprowadziło

do zmian w ustawodawstwie. Obowiązującą od 1956 r. ustawę aborcyjną zastąpiono ustawą zasadniczo chroniącą życie dziecka poczętego.

Charakterystycznym rysem postawy papieża była równowaga między jednoznacznie potępieniem aborcji a współczuciem dla osób uwikłanych w to wielkie zło i miłosierdziem wobec nich. W matce dokonującej aborcji dostrzegał raczej ofiarę społecznego egoizmu i daleki był od obarczania jej całą winą. Takiej postawy powinniśmy się uczyć od nowego błogosławionego – walcząc z aborcją, nie możemy tracić z oczu żadnego człowieka, tego nieporodzonego i tego, który pobłądził i potrzebuje pomocy. —mp

# Konkret, nie utopia

O. MACIEJ ZIĘBA  
dominikanin

✚: Czy Jan Paweł II ochrzcił kapitalizm?

**M**ACIEJ ZIĘBA: Jan Paweł II nawiązał do stanowiska wielkich papieży – Leona XIII i Piusa XI, którzy starali się okiem Ewangelii spojrzeć na całość rzeczywistości gospodarczej, nie „chrzcząc” jej, lecz rozróżniając, co w niej jest dobre i preferuje cnoty ewangeliczne, a co złe, zwłaszcza złe systemowo.

Jan Paweł II wskazał takie zło systemowe?

Papież mówi, że socjalizm jako system jest strukturalnie fałszywy, a korzenie tego błędu są antropologiczne, gdyż postrzega on człowieka jako fragment organizmu społecznego, a nie jako podmiot, osobę. Papież dostrzega, że socjalizm wynikał z dobrych intencji, ale ponieważ źle ujmował człowieka, nieuchronnie przyniósł niesprawiedliwość.

”  
Jan Paweł II jasno mówi, że nauka społeczna Kościoła to jest część teologii moralnej

Co nowego wniósł papież Wojtyła do nauczania społecznego Kościoła?

Papież pokazuje, że za czasów Leona XIII podstawowym źródłem tworzenia bogactwa była praca fizyczna, a za Piusa XI były to finanse i ich przepływy. Obecnie natomiast jest to głównie ludzka kreatywność. To jest zmiana na korzyść – monotonna ciężka praca fizyczna łatwo może dehumanizować człowieka, z kolei kapitał kieruje się logiką czystego zysku, a nie sprawiedliwości. Natomiast twórcza ludzka praca jest bliska myśleniu ewangelicznemu i stąd pierwsza encyklika społeczna Jana Pawła II to „Laborem exercens” – o człowieku powołanym do pracy. Dzisiaj

esencją ustroju gospodarczego jest właśnie kreatywna praca i współpraca.

Podstawową zasadą życia gospodarczego jest przecież konkurencja.

Jest ona odbiciem pluralizmu myślenia i działania. Rywalizacja prowadzona fair najczęściej sprzyja konsumentom, obniżając ceny dzięki stałym innowacjom. Jeśli więc konkurencja nie jest bezlitosna, jeśli jest prowadzona uczciwymi środkami i nie zawładnie całkowicie ludzkim sercem – jest w ludzkim życiu naturalna.

Jan Paweł II nie miał nic przeciwko konkurencji?

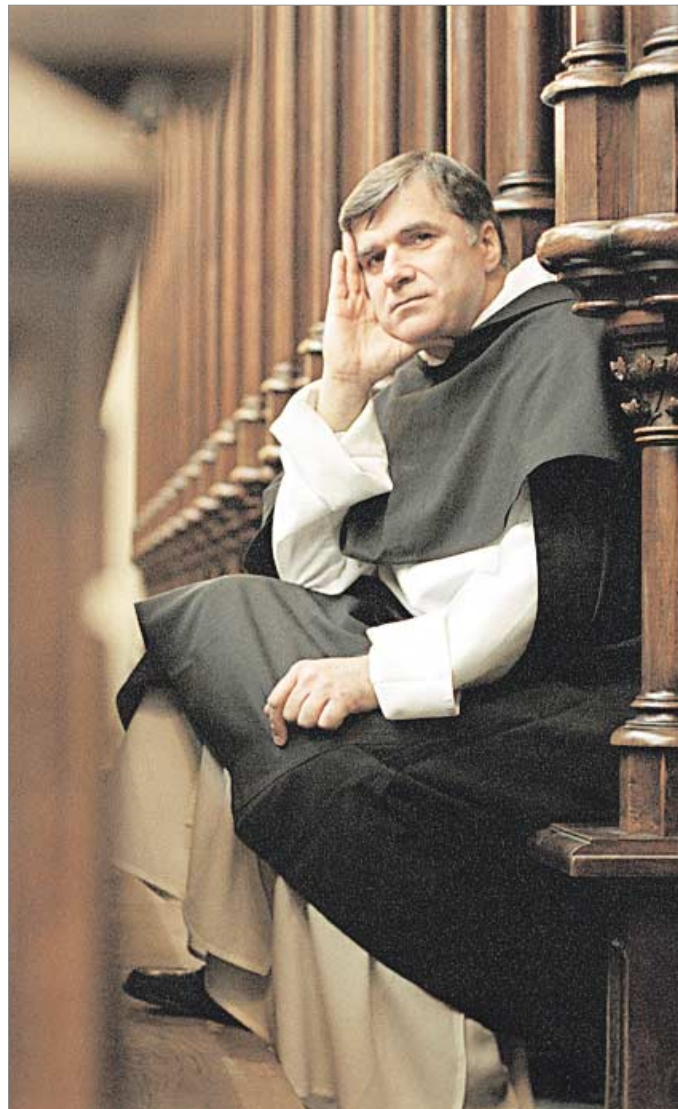
W nauczaniu papieża nie ma ani jednego zdania potępiającego mechanizm konkurencji jako taki. Jeszcze po drugiej wojnie światowej wierzone powszechnie, także na Zachodzie, że centralny planista potrafi lepiej wszystko przewidzieć i dzięki temu odgórnie sterowana gospodarka potrafi lepiej wykorzystać środki niż rynekowa. Okazało się to bzdurą.

A co na to Jan Paweł II, który dobrodziejstw gospodarki planowej doświadczył na własnej skórze?

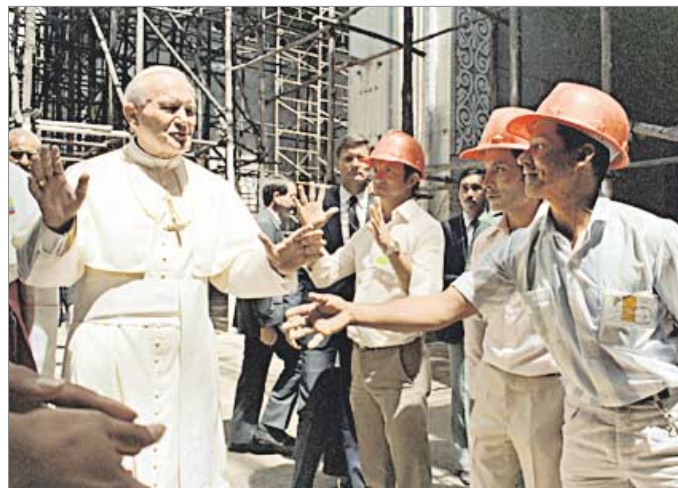
To go ocaliło od naiwnych lewicowych ideologii. One używały takich słów, jak: sprawiedliwość społeczna, solidarność, dobro wspólne, i jest to język zbieżny z językiem Ewangelii. Ale to są tylko słowa. Opisują one wprawdzie realne problemy społeczne, ale prowadzą do fałszywej diagnozy: że scentralizowane państwo, czyli w konsekwencji – najwyższy przywódca monopartii, najlepiej rozeczna, jak konstruować życie gospodarcze. Na podstawowym poziomie rozwoju mogło to przynieść pewne sukcesy. Jednak w erze współpracy skomplikowanych układów policentrycznych, stalego wyścigu technologii i przetwarzania ogromnej ilości danych to już jest zupełnie niemożliwe.

W nauczaniu społecznym Kościoła wciąż przewija się wątek poszukiwania trzeciej drogi – pomiędzy bezlitosnym rynkiem i niewydolnym planistą. Czy papież podążał tą drogą?

Nie, on ją zamknął. Bardzo się z tego cieszył, bo szukając trzeciej drogi, zużywamy mnóstwo energii na teoretyczne rozważania o ide-



✚ Wciąż szokuje mnie integralność myśli papieża – mówi o. Zięba



✚ Spotkanie z robotnikami budowlanymi w Kolumbii, lipiec 1986 r.

ale – zamiast zajmować się realnym życiem. Papież wyraźnie mówi w encyklice „Sollicitudo rei socialis”, w paragrafie 41, że nauka społeczna Kościoła nie jest trzecią drogą. Ja też oczywiście chciałbym, aby powstał ustrój powszechnej szczęśliwości, ale Królestwa Bożego nie zbudujemy na ziemi. Dawniej papieże marzyli o trzeciej drodze jako unowocześnionym feudalizmie. Stopniowo tę wizję zastąpiły lewicowe nadzieje na stworzenie socjalizmu bez jego wad, a z zaletami kapitalizmu. Ale to jest hybryda, a nie

zwierzę istniejące realnie. Jan Paweł II jasno mówi, że nauka społeczna Kościoła to jest część teologii moralnej.

Czyli?

Czyli ma nam pomóc podejmować konkretne decyzje, a nie tworzyć teoretyczne plany. Ma się to odbywać trójstopniowo. Po pierwsze, z Ewangelii wynikają ogólne pryncypia – solidarność, pomocniczość, dobro wspólne. One są ponadczasowe, ważne w każdej kulturze i w każdym czasie. Następnie jest poziom ustaleń

nauk szczegółowych, jak ekonomia, historia gospodarcza, politologia, filozofia społeczna, demografia. Patrzymy, jak w świetle tych ustaleń skonkretyzować te podstawowe pryncypia. Np. demografia pomaga nam zrozumieć, jak dziś w systemie emerytalnym powinna się przejawiać solidarność między pokoleniami. Pismo Święte nam powie, że bezrobocie jest złem, a nauki szczegółowe pomogą nam zrozumieć, że bezrobocie w Niemczech, USA, Peru czy Sudanie są zupełnie różne i w różny sposób trzeba im zaradzać. I to prowadzi nas do działania: staramy się zaaplikować najlepsze możliwe rozwiązania konkretnych problemów.

Czy to znaczy, że w nauczaniu społecznym papieża są konkretne rozwiązania?

Nie, on mówi, że w nauczaniu społecznym Kościoła nie ma gotowych recept. Nie ma ono też takiego definitywnego charakteru, jak w sprawach wiary i moralności. Przykładowo, różne systemy podatkowe są formą wyrównywania różnic społecznych i budowania wspólnego dobra, ale jeśli ktoś wymyśli inny i lepszy system realizowania solidarności i budowania wspólnego dobra, to można zrezygnować z podatków.

Czy nauczanie społeczne Jana Pawła II zmieniło się w czasie?

Na początku papież opisywał problemy bardziej teoretycznie. „Laborem exercens” jest głównie traktatem filozoficzno-teologicznym. Stopniowo nauczanie Jana Pawła II się ukonkretnia. Encyklika „Centesimus annus” dotyczy konkretnych instytucji społecznych i politycznych.

Niektórzy mówią, że „Centesimus annus” jest bardziej prawicowa niż liberalna, podczas gdy „Sollicitudo rei socialis” jest bardziej socjalna.

Takie rozróżnienia nie mają sensu. Gdy studiuję myśl Jana Pawła II, wciąż szokuje mnie jej integralność. Myśl ta jest osnuta wokół spójnej antropologicznej wizji. W „Centesimus annus” papież mówi więcej o wolnym rynku i demokracji, ale czy to jest prawicowe?

Niektórzy komentatorzy uznają, że papież na równi krytykował socjalizm i kapitalizm.

Nie, i w obu encyklikach wyraźnie powiedział, że socjalizm w wersji marksistowskiej jest strukturalnie niezgodny z nauczaniem społecznym Kościoła, podczas gdy w przypadku kapitalizmu istnieją pewne kontrowersje, np. gdy zysk jest jedyną miarą wartości przedsiębiorstwa lub gdy wolność ekonomiczna jest absolutyzowana. Papież wyraźnie mówi, że wolny rynek jest instytucją cenną, a demokracja jest dobrą formą polityki, ale zarazem ukazuje, że mogą się zdegenerować. Niestety, każdą, nawet najlepszą ludzką instytucję można źle wykorzystać.

O czym mówił do nas papież

# Rzym

## wspólnota Kościół

KS. PROF. HENRYK SEWERYNIAK  
teolog fundamentalista

✚ Co jest najbardziej charakterystyczne w wizji Kościoła Jana Pawła II?

**K**S. PROF. HENRYK SEWERYNIAK: Jest to Kościół, o jakim mówił Sobór Watykański II. To Kościół, który nie jest piramidą; papież na szczycie, niżej biskupi, księża i zakonnicy, a na dole świeccy. Jest to Kościół komunii – wspólnota, koinonia. Jest widzialnym ciałem Chrystusa. Nie jest grupą wiernych, którzy prywatnie nawiązali więź z Jezusem i teraz tworzą klub o wspólnych zainteresowaniach, ale jest daną nam przez Chrystusa wspólnotą. Kościoła nie można sobie zrobić, lecz należy go przyjąć od Chrystusa.

Tę naukę o Kościele – o potrzebie harmonii jego wymiaru ludzkiego i Bożego, ziemskiego i ponadziemskiego, świeckiego i duchownego – Jan Paweł II realizował swoim świadectwem życia i pracy.

Takie pojęcie Kościoła chyba słabo zakorzeniło się w naszej mentalności?

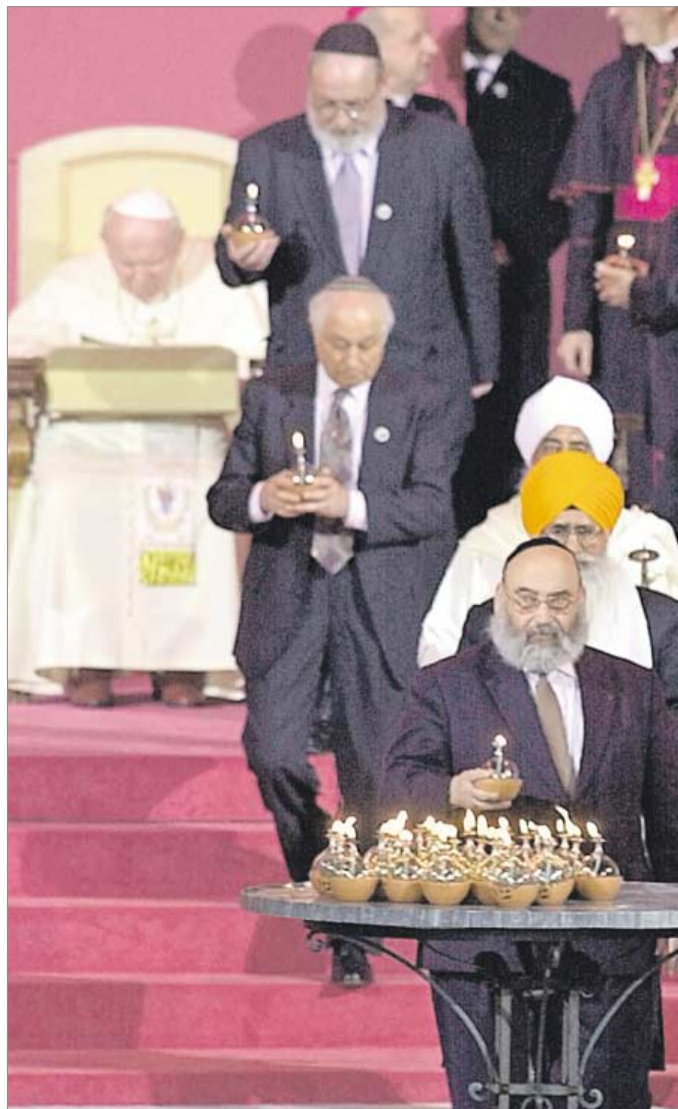
Wolimy mówić o Kościele jako o kimś trzecim – o biskupach,

księżach, zakonnicach. Nieżyjąca już teolog Stanisława Grabska pisała o obojętności świeckich. Dla nich Kościół to „oni”, czyli księża, którzy powinni coś załatwić, podobnie jak ośrodek zdrowia powinien leczyć. Grabska zauważyła, że wielu świeckich nie ma poczucia, że są obywatelami Kościoła, tylko jego klientami.

Warto zauważyć, że papież tworzył wokół siebie taki wspólnotowy wymiar Kościoła. Myślę o kolejalnym zarządzaniu Kościołem, który nazwałbym rzymskim kręgiem Piotrowym przełomu tysiącleci.

Co ksiądz ma na myśli?

Prymat Piotrowy miał u niego wymiar kolejalny również w zakresie intelektualno-duchowym. Zgromadził wokół siebie znakomite grono ludzi, którzy łączyli fascynację Jezusem, głębokie wyczuwanie znaków czasu i refleksję teologiczną. Do tego kręgu należeli: Joseph Ratzinger, Tadeusz Styczeń, André Frossard, Wanda Półtawska, Marian Jaworski, bł. Matka Teresa, Stanisław Nagy, Jean-Marie Lustiger, Christoph Schönborn. Ich troską było wypracowywanie dla Ko-



♦ Papież dwukrotnie zapraszał do Asyżu przedstawicieli różnych wyznań i religii, by modlić się o pokój. Na zdjęciu spotkanie w 2002 r.

ścioła „idei przewodnich” wobec współczesnego świata i do każdego człowieka.

Kościół w ujęciu Jana Pawła II był głęboko personalistyczny.

Sam tego doświadczyłem. Pamiętam pierwsze spotkanie z Janem Pawłem II w 1980 r., kiedy przybyłem na studia do Rzymu. Zapytał, o czym będę pisać. Odpowiedziałem, że o hermeneutyce Paula Ricoeura. Odrzekł: „Aha, Ricoeur...”. Byłem zdumiony, kiedy rok później, na audiencji podchodził i mówił: „A ty to piszesz o Pau-

lu Ricoeurze...”. Można powiedzieć: genialna pamięć. Dla mnie ten epizod jest streszczeniem nauki Jana Pawła II o Kościele. André Frossard napisał, że „Kościół musi umieć liczyć tylko do jednego”. Papież pokazywał, że dla Kościoła powinien liczyć się konkretny człowiek. Papież gromadził miliony, ale nie szukał tłumów. Szukał człowieka. Przypominał o godności przez świętość. Ten personalizm sprawił, że Kościół Jana Pawła II przyczynił się do upadku totalitaryzmu. Papież nie uważał, by marksizm mógł być siłą, z któ-

wą Kościół winien wchodzić w układy. W papieskim zmaganiu się z komunizmem nie chodziło tylko o wyzwolenie polityczne, ale o zerwanie pęt duchowych i moralnych.

Jan Paweł II definiował też miejsce Kościoła we współczesnym świecie.

Za jego pontyfikatu nastąpił koniec ery konstantyńskiej. Oznaczało to nie tylko rezygnację ze świeckich atrybutów władzy papieża, ale w ewangeliczny sposób ujęcie relacji Kościół – państwo.

Czyli jak?

Kościół nie chce współrzędzić. Pragnie przyczynić się do formowania kultury kształtującej ludzi kierujących państwem w taki sposób, by było ono uczciwe i szanowało godność człowieka. Kościół, uznając autonomię państwa, widzi siebie jako wspólnotę opartą na wolnym wyborze. Znaczenie Kościoła w życiu publicznym nie wynika z pomocy instytucji świeckich – jest to Kościół świadectwa.

W tym świadectwie jest miejsce na dialog ze światem.

Papież ukazywał, że prawdziwa świętość nie jest odejściem od „grzesznego świata”, ale bliskością z nim. Nie jest ciągłym osądzaniem, ale poszukiwaniem jego zbawienia. Postrzegał Kościół jako „sakrament zbawienia” ludzkości oraz „sakrament jedności” wszystkich ludzi. Zdarza się nam wywoływać antyeklezyjalną alergię, stawiając przed oczyma świata fantom Kościoła triumfującego. Jan Paweł II nie był rzecznikiem takiego Kościoła. Za jego czasów kard. Ratzinger pisał o „nieświętej świętości” Kościoła, a Ojciec Święty czynił rachunek sumienia z Kościołem i w imieniu Kościoła. Kształtował też teologię ekumenii i dialogu międzyreligijnego. W encyklice „Ut unum sint” stwierdził, że „poza Kościołem nie rozciąga się próżnia eklezjalna”, że w innych Kościołach są „pierwiastki prawdy i świętości”. Kościół, podejmując dialog – ekumeniczny, międzyreligijny czy kulturowy – przeciwstawia się izolacyjnizmowi i fundamentalizmowi.

—rozmawiał Marcin Przeciszewski

### OPINIE

#### Barłomiej I

ekumeniczny patriarcha Konstantynopola

Wszyscy chrześcijanie, którzy są rzeczywiście bezinteresowni i szczerze zjednoczeni z Chrystusem, są też zjednoczeni między sobą. Z Janem Pawłem II osiągnęliśmy niewątpliwie coś istotnego: uznanie potrzeby jedności, dobre stosunki międzyludzkie, wyzbycie się dawnego zacierzenia oraz współpracę w różnych dziedzinach dla dobra ogółu. Jego śmierć była stratą dla całego chrześcijaństwa oraz dla wspólnoty ludzkiej poszukującej pokoju i sprawiedliwości. Jan Paweł II uczynił wiele dla przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan. Przyczynił się także do zdecydowanego upadku ateistycznego komunizmu. ■

#### David Rosen

Międzynarodowy Komitet Żydowski

Jan Paweł II był bohaterem pojednania między katolikami i Żydami w naszych czasach. Większość izraelskich Żydów swoje wyobrażenie o chrześcijaństwie czerpała z tragicznej przeszłości. Wizyta papieża w Izraelu otworzyła im oczy na nową rzeczywistość. Głębokie wrażenie wywarł widok papieża w Yad Vashem, memoriale Szoah, w łzach solidarności z bólem Żydów. Podobnie widok papieża, który w Murze Zachodnim, wyrażając szacunek dla żydowskiej tradycji, pozostawił tekst modlitwy, jaką ułożył na dzień pokuty obchodzony 12 marca w Bazylice św. Piotra. Prosił w niej o Boże przebaczenie grzechów popełnionych przeciwko Żydom w ciągu wieków. ■

#### Samir Ismail

przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w RP

Bardzo się cieszę z beatyfikacji Jana Pawła II, bo ceniłem go za rolę, jaką odegrał w dialogu między chrześcijanami i muzułmanami. Za to, że z szacunkiem odnosił się do każdej religii. Emanowała z niego dobroć, solidarność. Jego obecność oddalała nienawiść. My, muzułmanie, mówimy, że niekiedy Bóg zamyka szatana w klatce. Myślę, że Jan Paweł II zamykał nienawiść w takiej klatce i nie miała ona dostępu do ludzkich serc.

My, ludzie innych religii, musimy starać się głosić światu, że wielkie religie pochodzą od jednego źródła i są po to, żeby nas łączyć, a nie rozdzielać, bo w każdej z nich są elementy, które kładą nacisk na współpracę między ludźmi. —tk

# Europa: nie zatracaj swej tożsamości

MARCIN PRZECISZEWSKI

Bez inspiracji papieża trudno sobie wyobrazić szybką integrację kontynentu – pisze publicysta KAI

**J**an Paweł II, któremu nikt nie może odmówić patriotyzmu, polskość wiązał z europejskością. Źródła tożsamości polskiej kultury odnajdywał w tradycji jagiellońskiej: w pokojowym spotkaniu kultur i tradycji. Europa była dlań nie tylko pojęciem geograficznym, lecz także przestrzenią kulturową, w której myśl starożytna spoiła się z religijną tradycją judeochrześcijańską. Powstała w ten sposób jedna z najbardziej twórczych syntez w dziejach ludzkości. W słynnym „Aktie europejskim” z Santiago de Compostela w 1982 r. papież mówił, że „historia kształtowania się narodów europejskich rozwija się równoległe z ich ewangelizacją, do tego stopnia, że granice Europy pokrywają się z zasięgiem przenikania Ewangelii”.

Wysiłki Jana Pawła II na rzecz odbudowania jedności Europy nie ograniczały się do terenu kościelnego. 20 maja 1985 r. złożył wizytę w siedzibie EWG w Brukseli. Gdy nikt z polityków nie ośmielał się kwestionować porządku jałtańskiego, papież mówił wyraźnie, że Europejczycy nie powinni pogodzić się z podziałem. Wkład papieża w odbudowę jedności europejskiej polegał na przyznaniu znaczenia nie tylko państwom (co było obecne w myśli zachodnioeuropejskiej), ale przede wszystkim narodom tworzącym Europę. Przy każdej okazji podkreślał, że Europa składa się z narodów, które mają swą tożsamość i wartości.

## Nowa linia

Kiedy w 1978 roku Karol Wojtyła został biskupem Rzymu, Europa składała się z dwóch wrogich światów rozdzielonych żelazną kurtyną. W świadomości Zachodu pojęcie Europy kończyło się na linii Łaby, za którą był budzący grozę nieokreślony „Wschód”. Polak na tronie papieskim złamał ten stereotyp. Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski mówił w Gnieźnie: „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrzadza, ażeby ten Papież-Polak, Papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu”. W tamtych słowach zakwestionował dotychczasową ostpolitik Watykanu, która sankcjonowała podział Europy i prowadziła dialog z reżimami na Wschodzie ze złudnej nadziei, że poluzują nieco wierzącym. Linia Jana Pawła II była radykalnie odmienna. Od razu ukazał dalekosiężny cel: doprowadzić do duchowego wyzwolenia zniewolonych narodów słowiańskich, co zaowocowało reintegracją kontynentu.

W ślad za tym Jan Paweł II pospieszył z metaforą „dwóch płuc”

Europy. Przelomowe znaczenie miało ogłoszenie przezeń w 1981 r. współpatronami Europy św. Cyryla i Metodego. Podkreślał, że Kościoły zachodniej i tradycji wschodniej są ściśle powiązane, budując od 1000 lat wspólną duchową i kulturową przestrzeń kontynentu. Dlatego tak dużą nadzieję wiązał z dialogiem ekumenicznym.

Wysiłki Jana Pawła II na rzecz odbudowania jedności Europy nie ograniczały się do terenu kościelnego. 20 maja 1985 r. złożył wizytę w siedzibie EWG w Brukseli. Gdy nikt z polityków nie ośmielał się kwestionować porządku jałtańskiego, papież mówił wyraźnie, że Europejczycy nie powinni pogodzić się z podziałem. Wkład papieża w odbudowę jedności europejskiej polegał na przyznaniu znaczenia nie tylko państwom (co było obecne w myśli zachodnioeuropejskiej), ale przede wszystkim narodom tworzącym Europę. Przy każdej okazji podkreślał, że Europa składa się z narodów, które mają swą tożsamość i wartości.

W 1988 r. w Parlamencie Europejskim papież proroczo ukazywał perspektywę rozszerzenia wspólnot europejskich: „Pragnieniem moim jako najwyższego pasterza Kościoła, który pochodzi ze wschodniej Europy i zna aspiracje ludów słowiańskich, tego drugiego »płuca« naszej wspólnej europejskiej ojczyzny – jest to, by Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzyła się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze historia”. O wadze, jaką Jan Paweł II przywiązywał do dialogu z instytucjami europejskimi, świadczy także fakt, że w 1990 r. ustanowił odrębnego przedstawiciela przy Wspólnotach Europejskich.

## Kultura i duch

Jan Paweł II mówił o dwóch filarach europejskiej jedności: wierności chrześcijaństwu i dziedzictwu oraz konieczności od-

nalezienia „nowych źródeł nadziei dla Europy”, pogrążonej dziś coraz bardziej w duchowej i aksjologicznej pustce. Tym źródłem jest wciąż chrześcijaństwo, którego rolę ostrzegł w „europeizacji Europy”, czyli w przywracaniu jej autentycznych korzeni kultury i ducha. Ostrzegł przed „milczącą apostazją”, która zagraża nie tylko religii w Europie, ale rozmywa też jej podstawy kulturowe.

Przypominał, że ponowne zjednoczenie Europy nie może dokonać się jedynie na płaszczyźnie polityki i ekonomii, ale musi mieć głębsze tworzywo. Europa – mówił – nie może być „jedynie kontynentalną strukturą geograficzną i gospodarczą, ale musi stawać się przede wszystkim porozumieniem kulturowym i duchowym”.

Wskazywał, jakie wartości winny się znaleźć u fundamentów nowej konstrukcji europejskiej: godność człowieka, świętość życia, rodzina jako związek mężczyzny i kobiety, wolność myśli i wolności religijnej. Podejmował polemikę z postoświeceniową

spuścizną, która zakłada wprawdzie prawo do swobód religijnych, ale ogranicza je do sfery prywatnej.

Papież, który cieszył się z możliwości integracji Europy, ostrzegł przed „europejskim egoizmem”. W Gnieźnie w 1997 r. przestrzegł przed „nowymi murami”, jakie mogą powstać w Europie, izolując ją od reszty świata. Dlatego w Roku Jubileuszu apelował: „Europa nie może zamykać się w sobie! Nie może i nie powinna ignorować reszty świata”.

Papieżowi bardzo zależało na twórczej obecności Polski w rodzinie narodów europejskich i w instytucjach wspólnotowych. W polskim parlamencie w czerwcu 1999 r. powiedział wyraźnie, że „integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską”. A kiedy ważyły się losy referendum akcesyjnego, zwrócił się do rodaków zgromadzonych w Rzymie: „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej!”. Wątpiącym tłumaczył, że „wejście w strukturę Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego Narodu i bratnich narodów słowiańskich wyrazem dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy”. Wyjaśniał, że „Europa potrzebuje Polski, a Kościół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków”.

## OPINIA

Jerzy Kłoczowski

profesor, historyk

Papiestwo odegrało ogromną rolę w budowaniu jedności powojennej Europy. Mówiono wręcz o unii europejsko-watykańskiej, gdyż tworzyli ją chrześcijańscy demokraci. Zasługą Jana Pawła II było ukazanie, że Europa to również jej wschodnia część. Leitmotivem nauczania Jana Pawła II było przypominanie Europie o wartości jej chrześcijańskiej tradycji. Doceniał on znaczenie wolności, przez co wizja Europy wiernej chrześcijaństwu nie była sprzeczna ze spuścizną oświecenia. Bliska mu była tradycja I Rzeczypospolitej. W 1990 r. zorganizowałem w jego apartamentach spotkanie poważnej grupy Litwinów, Białorusinów, Ukraińców i Polaków. Szukaliśmy dróg pojednania. To wówczas narodziło się hasło: „Od Unii Lubelskiej do Europejskiej”.

—mp



W czerwcu 1996 r. Jan Paweł II odwiedził zjednoczone Niemcy. Przejście z kanclerzem Helmutem Kohlem pod Bramą Brandenburską, która przez dziesięciolecia dzieliła nie tylko Niemcy, ale i Europę, miało symboliczne znaczenie

Rozmowa z Pawłem Zuchniewiczem, autorem książek o Janie Pawle II

# Potrafił czasem walnąć pięścią w stół

**W morzu literatury poświęconej Janowi Pawłowi II twoje książki są wyjątkowe, bo piszesz powieści biograficzne. Dodajmy od razu, że bardzo popularne powieści. Jak wygląda twój warsztat pracy? Czego jest w książce więcej: faktów czy fikcji?**

**PAWEŁ ZUCHNIEWICZ:** Najkrócej mówiąc: wszystko jest bardzo głęboko zakorzenione w faktach. Dam przykład: opis rozmowy papieża z prezydentem Havlem. Wiadomo, że były dwa takie spotkania. Nikt oczywiście ich nie nagrywał, ale znamy oficjalne przemówienia, znamy okoliczności różnych wydarzeń, ideaty i biografie obydwu postaci. Metoda jest taka: prawdziwe wydarzenia są jakby kośćcem, a ja wypełniam je ciałem, czyli dialogami, refleksją. To mrówcza praca, takie zbieranie utamkówek, okruczeń i układanie z nich mozaiki. Sporo czytam, ale też rozmawiam z bohaterami i świadkami wydarzeń. Bardzo dużo dała mi na przykład rozmowa z ks. Bronisławem Piaseckim, kapłanem prymasa Wyszyńskiego, który bardzo dokładnie opisał mi konklawe w 1978 r.

**Papież jest głównym bohaterem twoich książek, ale narracja toczy się w kilku planach. Ważna jest perspektywa zwykłego człowieka, uczestnika spotkań papieskich. Ci bohaterowie też są autentyczni?**

– Bardzo zależało mi, żeby obraz pontyfikatu nie był jednowymiarowy. Dlatego przedstawiam historie ludzi, których spotkałem w mojej pracy dziennikar-

skiej, podróżując za Janem Pawłem II. Jest na przykład Michel, Holender, który był dość przypadkowym uczestnikiem spotkania z papieżem w Manili na Filipinach, a który potem został księdzem. Prawdziwi są Jan i Renee – belgijskie małżeństwo, które poznało się na Światowych Dniach Młodzieży. Prawdziwi są bohaterowie cudów, które – jak wierzą – miały miejsce dzięki modlitwie papieża.

Wyjątkowa jest natomiast historia niejakiego Piotra. Czytelnicy czasem pytali mnie, czy pod tą postacią nie kryje się autor książki. Otóż nie. W losach Piotra splatają się prawdziwe przeżycia kilku osób. To postać dość dramatyczna, z doświadczeniem zdrady małżeńskiej, dokonanej przy okazji wyjazdu na spotkanie z papieżem. Chciałem przez to pokazać, że fascynacja papieżem nie chroni od grzechu, upadku. Historia tego bohatera kończy się co prawda happy endem, ale jest też inny bohater – ksiądz, który porzuca kapłaństwo. Widziałem takie sytuacje i chciałem, żeby powstał pełny obraz, to znaczy, aby pokazać naszą wierność i niewierność papieżowi i temu przestaniu, które on głosił.

**Czy bohaterowie książek nie mieli pretensji, że włożyłeś im w usta słowa, których nie wypowiedzieli? Albo posunąłeś się zbyt daleko od osłanianiu wewnętrznych przeżyć?**

– Zawsze bazuję na wspomnieniach, które są dostępne, tylko mało znane. Dotyczy to zwłaszcza wspomnień Jo-

aquina Navarro-Vallsa, rzecznika prasowego Stolicy Apostolskiej, czy wspomnień innego przyjaciela Wojtyły – śp. ks. prof. Tadeusza Stycznia. Jeśli chodzi o bohaterów drugiego planu, to mam różne doświadczenia. Na przykład w książce dotyczącej polskiego okresu życia Wojtyły fragmenty poświęcone Jerzemu Ciesielskiemu czytała przed publikacją wdowa pani Danuta Ciesielska, która z dużą akceptacją przyjęła m.in. opis ich ślubu. Gdy natomiast opisywałem historię Jana, który odzyskał wiarę – tu pierwowzorem był prof. Jan Grosfeld, to spotykaliśmy się kilka razy, opracowując poprawną wersję.

**Masz jakiegoś mistrza pisarskiego?**

– Niektórzy nazywają mnie nowym Dobraczyńskim, ha, ha. Ale mówiąc poważnie, w pisaniu pomagają mi powieści sensacyjne różnych autorów, zwłaszcza amerykańskich.

**Chodzi o budowanie napięcia?**

Tak. Klimatu, sposobu narracji, a nawet wątków. Wątek zdrady wprowadziłem po lekturze amerykańskiej książki, gdzie podobny moment został ukazany z wielką znajomością natury ludzkiej. Bo człowiekowi wydaje się, że wytrzyma pewne ryzyko, a tymczasem wcale nie powinien go podejmować. Bardzo mnie to zainspirowało, żeby pokazać tę ludzką naturę, która jest dobra, ale i słaba.

**Jaki cel przyświeca twoim „papieskim” książkom?**

Chciałbym, żeby, po pierwsze, były do czytania. Żeby czytelnicy, którzy nie mieli kontaktu z Janem Pawłem II, mo-

gli trochę poczuć się w jego towarzystwie. Moje książki są zaproszeniem, żeby wejść w jego świat.

**Jan Paweł II ma jeszcze przed tobą tajemnice?**

– To jest tajemnica niezgłębiona. Możemy uchylić tylko jej rąbka. Tu jednak nie tyle chodzi o to, żeby dowiedzieć się czegoś nowego, ile raczej o to, żeby nauczyć się patrzeć na świat tak jak on. Nie waham się tego powiedzieć – patrzeć oczami Pana Boga. Bo Jan Paweł II był jak witraż, przez który przechodziło słońce. Dzięki beatyfikacji i daj Boże kanonizacji jego doświadczenia życiowe, duchowe mogą posłużyć każdemu człowiekowi.

**Tytuł ostatniej twojej książki brzmi: „Jan Paweł II – nasz święty”. Święty, czyli człowiek bez wad?**

– No nie, zwłaszcza że to sam papież odbrzmiał pojęcie świętości, wynosząc na ołtarze także ludzi mu współczesnych, walczących ze swoimi słabościami. Dla mnie wielką zagadką było, z czego papież się spowiadał. A robił to co tydzień. Tropem były dla mnie zapisy Jerzego Ciesielskiego – kandydata na ołtarze i przyjaciela Karola Wojtyły. Otóż doszedł on do wniosku, że chrześcijanin na pewnym etapie drogi do nieba przestaje wypełniać grzechy ciężkie, a lekkich czasem nie zauważa. Drażył jednak dalej. I mówił: trzeba sobie postawić jakieś cele, żeby robić postęp w doskonałości. A potem rozliczać się z tych zadań na spowiedzi. Wiemy bardzo dobrze, że papież stawiał sobie różne zadania.

**Czy opisana w twojej książce scena papieskiej spowiedzi przed księdzem kłozardem jest prawdziwa?**

– Tak. Takich rzeczy wymyślać nie wolno. Bo mówimy o osobie, która ma być wzorem dla księży i świeckich. Podobnych sytuacji, pokazujących jego pokorę, otwartość na drugiego człowieka i Boga, jest jeszcze dużo do opisania.

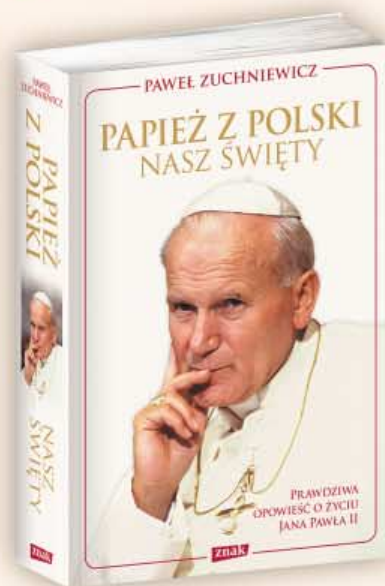
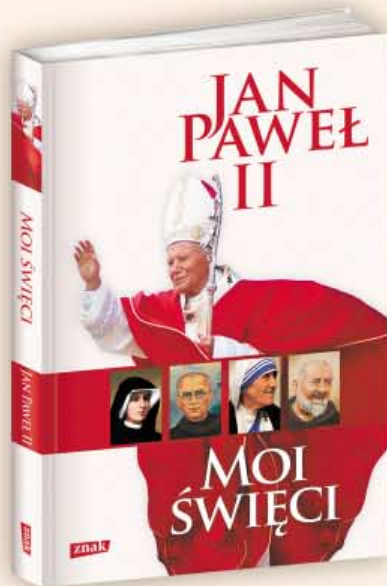
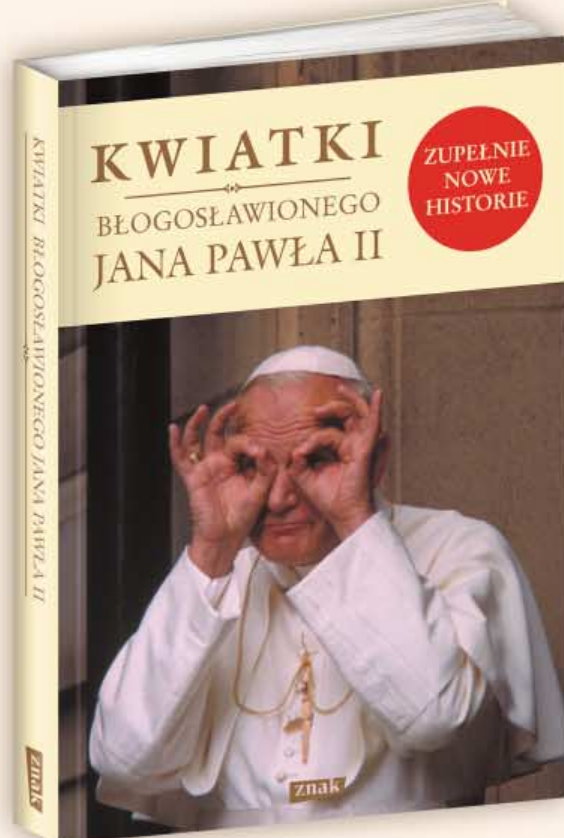
**Piszesz też o krewkości charakteru papieża. Czy to mogła być jego wada?**

– Bardzo wielu świętych miało trudne charaktery, które polerowali w codziennym trudzie. Wiedząc, że krewki charakter powoduje cierpienia otoczenia, starali się z nim walczyć.

Nie wiem, jakie to miało znaczenie w życiu Jana Pawła II, ale jest pewna scenka pokazująca jego pracę nad charakterem. Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski papież przeprosza abp. Casarollego za to, że powiedział głośno coś, co mogło urazić kardynała. Jan Paweł II na pewno zdawał sobie sprawę z tego, że ma silny charakter i na pewno nad nim pracował. Nie oceniam tego w kategoriach winy moralnej, grzechu, ale jako dążenie do tego, żeby jego człowieczeństwo było jak najpełniejsze. Żeby to nie emocje nim rządziły. Jednocześnie chciałbym pokazać jego zdecydowanie, determinację. Bo on potrafił czasem walnąć pięścią w stół i powiedzieć, że coś ma być tak, a nie inaczej. Jeszcze nie ująłem całego bogactwa papieskiej osobowości.

– rozmawiała Alicja Wysocka

# ZNAKI ŚWIĘTOŚCI



GOSĆ  
MEDIUM

wiara.pl

Plus  
radio  
MILEGO DNIA

ODKRYJ PRZED BEATYFIKACJĄ!

znak

Spółeczny Instytut Wydawniczy Znak sp. z o.o.  
30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37  
Dział sprzedaży: (12) 61 99 569  
e-mail: czytelnicy@znak.com.pl

www.znak.com.pl  
KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY



# Program dla Polski

JACEK MOSKWA

Jan Paweł II przekonywał, że „nie może być walka silniejsza od solidarności” – pisze autor książek o JP II

# J

„Jeden drugiego brzemiona noście” – to zwięzłe zdanie apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. „Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy brzemie dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy innych. Nie może być walka silniejsza od solidarności” – te pamiętne słowa Jan Paweł II wygłosił podczas mszy św. dla świata pracy w Gdańsku-Zaspie 12 czerwca 1987 roku. Wielkie rzesze obecnych powitały je skandowaniem „Solidarność! Solidarność!”.

Przypomnijmy sobie kontekst tamtej wypowiedzi: Polska była ciągle pod rządami ekipy gen. Jaruzelskiego, chociaż kryzys komunizmu był coraz wyraźniejszy. Podziemny związek zawodowy „Solidarność” walczył o przetrwanie. Od 13 grudnia 1981 roku jego członkowie poddawani byli brutalnym represjom. Nagromadziły się rachunki krzywd. Papież zdawał sobie z tego sprawę. A jednak mówił: „Nie może być walka silniejsza od solidarności”.

„...baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli”

Można powiedzieć, że profetyczne wezwanie papieża zostało zarazem wysłuchane i niewysłuchane. Budzący z perspektywy 20 lat wiele zastrzeżeń układ Okrągłego Stołu umożliwił jednak pokojowe przekształcenie ustrojowe chyba bez precedensu w historii, które otworzyło drogę do zmian w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Jednocześnie zasiane zostało ziarno podziałów w obozie dawnej opozycji, której przyszło sprawować władzę. W czerwcu 1992 roku, kiedy ten konflikt (po obaleniu rządu Jana Olszewskiego w wyniku kryzysu związanego z tzw. listą Macierewicza) ujawnił się szczególnie silnie, papież, zwracając się do Polaków w Rzymie, cytował św. Pawła: „A jeśli u was jeden drugiego



11 czerwca 1999 r. Jan Paweł II wygłosił przemówienie w polskim Sejmie

kąsa i pożera, bacząc, byście się wzajemnie nie zjedli”. Oba zdania: o noszeniu brzemion i o wzajemnym pożeraniu się, znajdują się w liście apostoła do Galatów. Łącznie stanowią zwięzły, poprzedzający politykę, program społeczny.

Odnieść go można do Polski, ale także do każdej wspólnoty – od rodziny czy gminy wyznawców, przez naród, obywateli jednego państwa i mieszkańców całej Europy, po światową społeczność międzynarodową. Jan Paweł II wielokrotnie wzywał do solidarności we wszystkich tych wymiarach.

W jego ujęciu niweluje ona różnice, często niesprawiedliwe, między ludźmi i ich wspólnotami. Ma ona wiele wspólnego z miłością, na które papież kładł szczególny nacisk w nauczaniu podczas ostatniej wizyty w Polsce, inaugurując sanktuarium w krakowskich Łagiewnikach. Solidarność akcentuje jednak bardziej wymiar wspólnotowy, związany z tą wartością. Trudno sobie wyobrazić ład społeczny, który byłby oparty wyłącznie na miłości. Na solidarności – owszem. Mogą to uznać zarówno wierzący, jak niewierzący. Jest to solidarność wszystkich ludzi według Jana Pawła II obejmująca także dzieci nienarodzone, osoby stare, kalekie i nieuleczalnie chore czy wykluczone z powodów ekonomicznych.

## Służba narodowi

Mówiąc o solidarności, papież odwoływał się często do dziedzictwa związku „Solidarność”. Na forum polskiego Sejmu 11 czerwca 1999 roku, niemal dokładnie w 20. rocznicę homilii z placu Zwycięstwa, nauczał: „Pamięć o moralnych przesłaniach »Solidarności«, a także o naszych, jakże często tragicznych, doświadczeniach historycznych winna dziś oddziaływać w większym stopniu na jakość polskiego życia zbiorowego, na styl uprawiania polityki czy jakiegokolwiek działalności publicznej, zwłaszcza takiej, która jest sprawowana na mocy społecznego wyboru i zaufania. Służba narodowi musi być zawsze ukierunkowana na dobro wspólne”.

Troska o nie „winna być realizowana przez wszystkich obywateli i winna się przejawiać we wszystkich sektorach życia społecznego. W szczególności jednak sposób ta troska o dobro wspólne jest wymagana w dziedzinie polityki. Mam tu na myśli tych, którzy oddają się całkowi-

cie działalności politycznej, jak i poszczególnych obywateli. Wykonywanie władzy politycznej czy to we wspólnocie, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu” – mówił do parlamentarzystów.

Według Jana Pawła II życie publiczne ma być podporządkowane normom etycznym. Istnieje bowiem „groźba sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycz-

„  
Wolność to wielki dar, nie tylko „dany”, ale i „zadany”

nym, który pozbawia życie społeczności cywilnej trwałego moralnego punktu odniesienia”.

Te wskazania odnoszą się również do szerszej wspólnoty. Jan Paweł II podkreślał wielokrotnie, że Polska nie musi wracać do Europy, bo nigdy nie przestała być jej częścią. Zaangażował się sposób bezprecedensowy na rzecz przystąpienia Polski do Unii. Przestrzegając jednak wielokrotnie przed redukowaniem wizji zjednoczonej Europy do jej wymiarów ekonomicznych i politycznych, a zwłaszcza przed bezkrytycznym przyjmowaniem konsumpcyjnego modelu życia.

Rozważania, co powiedziałby Jan Paweł II, patrząc na polskie sprawy A.D. 2011, wydawać się mogą nieuprawnione. A jednak, pamiętając zaangażowanie, z jakim do nich podchodził, a także nauki, jakich nam udzielał, kilka rzeczy można powiedzieć z pewnością. Jan Paweł II jest z nami w chwilach, kiedy budujemy narodową wspólnotę. Byłby przeciwny jej burzeniu. Przypominałby – jak wtedy w Sejmie – że wolność to wielki dar, nie tylko „dany”, ale także „zadany”. Trzeba z niej korzystać w sposób odpowiedzialny, w duchu społecznej solidarności, szukając dobra wspólnego. W duchu „jeden drugiego brzemiona noście”, nie zaś „jeden drugiego kąsa i pożera”.

O przykłady tej drugiej postawy nietrudno: także wśród tych, którzy werbalnie tak chętnie powołują się na dziedzictwo Jana Pawła II i wielkiego ruchu „Solidarność”. ■

## W nowe TYSIĄCLECIE

# D Jodły Jana Pawła II

ANNA WOJTAS

Inwestycja w ludzi to trafny sposób upamiętniania papieża, dla którego „człowiek był drogą Kościoła” – pisze dziennikarka KAI

Do jego osoby i przesłania odwołują się m.in. szkoły i uczelnie, które przyjęły go za swego patrona: w szczególności Katolicki Uniwersytet Lubelski i Papieski Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie. Rodzina szkół im. Jana Pawła II skupia już 1,2 tys. placówek.

### Fundacja, którą założył papież

Jako bodaj pierwsza miano żywego pomnika Jana Pawła II zyskała założona przez episkopat po papieskiej pielgrzymce w 1999 r. Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia. Jej działalność ma upamiętniać pontyfikat polskiego papieża przez promowanie papieskiego nauczania i wspieranie przedsięwzięć głównie w dziedzinie edukacji i kultury.

Fundacja pomaga utalentowanej młodzieży ze wsi i małych miejscowości, przyznając stypendia naukowe – obecnie korzysta z nich 2175 osób. – Stypendyści sami mówią, że odczuwają opiekę papieża nad tym dziełem – podkreśla przewodniczący zarządu fundacji ks. Jan Drob.

W cieniu pozostaje działająca już od 50 lat jedyna założona osobiście przez papieża Polaka Fundacja Jana Pawła II. Pomogła ona około tysiącu studentom z terenu byłego ZSRR w zdobyciu wykształcenia. Jej podopieczni po studiach w Polsce nierzadko zajmują ważne stano-

wiska w swoich krajach, wpływając m.in. na rozwój nauki, życie społeczne i publiczne. O tym, że po powrocie do swych domów wprowadzają w życie przesłanie Jana Pawła II, jest przekonany administrator tej fundacji o. Krzysztof Wieliczko.

Wspierać dzieło, które zapoczątkował papież Polak, chcą również polscy organizatorzy Światowych Dni Młodzieży. Mają własny pomysł, jak budować „żywy pomnik” Jana Pawła II. Ostatnio zainicjowali akcję modlitwy „Ora pro nobis” w intencji tegorocznego spotkania w Madrycie.

Rozprawdają chusty, a dochód ze sprzedaży pomoże uboższej młodzieży w wyjeździe do Madrytu.

### Papieskie centra

Nowoczesną formą upamiętnienia papieża są różnego rodzaju centra poświęcone Janowi Pawłowi II. W Warszawie dynamicznie rozwija się Centrum Myśli Jana Pawła II, które zajmuje się popularyzowaniem na-

uczania papieskiego. Centrum przyznaje także co semestr stypendia (w tym semestrze 638), by studenci i uczniowie warszawskich szkół mogli rozwijać talenty i pasje. Chce, by Jan Paweł II był dla nich wzorem, a jego myśli wartości punktem odniesienia.

W stolicy działa też Instytut Papieża Jana Pawła II, który bada pontyfikat z perspektywy Mazowsza i papieskich pielgrzymek. Gromadzi woluminy związane z Janem Pawłem II, organizuje sympozja i wydaje książki.

W Krakowie Łagiewnikach z inicjatywy kard. Stanisława Dziwisza

w szybkim tempie rośnie Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. W maju zostaną w nim oddane do użytku Centrum Szkolenia Wolontariatu oraz Instytut Dialogu Międzykulturowego.

W Lublinie papieskie nauczanie upowszechnia Centrum Jana Pawła II, które utworzyło Wszechnice Papieskie. W parafiach archidiecezji będą organizowane wykłady ukazujące aktualność papieskiego nauczania. Docelowo w ramach lubelskiego centrum mają działać trzy ośrodki: Duchowości i Dialogu Religii, Kultury oraz Poradnictwa i Rehabilitacji Medycznej, gdzie pomoc terapeutyczną znajdują osoby cierpiące z powodu różnego typu zaburzeń i patologii.

### Dla starszych i chorych

Dostrzeżenie potrzeb ludzi chorych i cierpiących to nowy rys powstających w Polsce „pomnikowych” inicjatyw. Polacy przypominają sobie, że Jan Paweł II przy każdej okazji spotykał się z chorymi. Dlatego po wysypie inicjatyw edukacyjnych i kulturalnych powstaje coraz więcej dzieł wspierających osoby starsze i chore.

W Nowym Targu takim „papieskim pomnikiem” jest nowa stacja pielęgniarstwa-rehabilitacyjna Caritas, w Lublinie – Instytut Leczenia Niepłodności im. Jana Pawła II, który prowadzi specjalistyczną przychodnię ginekologiczno-polożniczą. Natomiast przy Świątyni Opatrzności Bożej osobą Jana Pawła II upamiętni nie tylko multimedialne muzeum, ale również hospicjum i stacja krwiodawstwa.

Są też ekologiczne inicjatywy: beatyfikację upamiętnia posadzone z tej okazji drzewa. W Świętokrzyskiem uczniowie sadzą jodły, a pszczelarze z Płocka – lipy.



♦ Papieżowi podobała się idea Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, która przyznaje stypendia zdolnej młodzieży z ubogich rejonów kraju

### Kalendarium życia Karola Wojtyły (18 maja 1920 – 2 kwietnia 2005)

- 18 maja 1920 – urodził się w Wadowicach, syn Karola i Emilii z Kaczorowskich (matka umiera w 1929 r.)
- 1938 – zdaje maturę i rozpoczyna studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim
- 1940 – 44 – pracuje fizycznie w kamieniołomach i fabryce Solvay
- 18 lutego 1941 – umiera ojciec, Karol Wojtyła senior
- październik 1942 – wstępuje do tajnego seminarium duchownego i rozpoczyna studia filozoficzne
- 1 listopada 1946 – otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk abp. Adama Sapiehy
- listopad 1946 – czerwiec 1948 – studia teologiczne w Rzymie
- 1948 – 1951 – wikary w Niegowici, potem w parafii św. Floriana w Krakowie
- Od 1953 – wykłady na Wydziale Teologicznym UJ, potem w seminariach duchownych i na KUL
- 4 lipca 1958 – zostaje biskupem pomocniczym w Krakowie
- 1962 – 1965 – uczestniczy w Soborze Watykańskim II
- 30 grudnia 1963 – zostaje arcybiskupem metropolita krakowskim
- 29 maja 1967 – zostaje kardynałem
- 16 października 1978 – wybrany na papieża, przyjmuje imię Jana Pawła II
- 25 stycznia – 1 lutego 1979 – pierwsza

- podróż zagraniczna: do Meksyku, na Dominikanę i Wyspy Bahama
- 4 marca 1979 – publikacja pierwszej encykliki „Redemptor hominis”
- 2 – 10 czerwca 1979 – pierwsza pielgrzymka do Polski
- 30 listopada 1980 – ukazuje się encyklika „Dives in misericordia”
- 13 maja 1981, ok. godz. 17.19 – Ali Agca strzela do Jana Pawła II, który zostaje ciężko ranny
- 14 września 1981 – ukazuje się encyklika „Laborem exercens”
- 13 maja 1982 – w Fatimie w pierwszą rocznicę zamachu papież zawiera świąt Matce Bożej
- 16 – 23 czerwca 1983 – druga pielgrzymka do Polski
- 27 grudnia 1983 – spotkanie z Ali Agcą
- 31 marca 1985 – Jan Paweł II ustanawia Światowy Dzień Młodzieży
- 13 kwietnia 1986 – odwiedza w Rzymie synagogę
- 27 października 1986 – w Asyżu odbywa się Światowy Dzień Modlitw o Pokój
- 8 – 14 czerwca 1987 – trzecia pielgrzymka do Polski
- 30 grudnia 1987 – druga encyklika społeczna „Sollicitudo rei socialis”
- 13 kwietnia 1991 – mianowanie biskupów w Rosji, na Białorusi i w Kazachstanie

- 1 maja 1991 – publikacja trzeciej społecznej encykliki „Centesimus annus”
- 1 – 9 czerwca 1991 – podróż do Polski (druga jej część: 13 – 15 sierpnia)
- 25 czerwca 1992 – podpisuje nowy „Katechizm Kościoła katolickiego”
- 15 lipca 1992 – przechodzi operację usunięcia guza jelita
- 5 października 1993 – ogłoszenie encykliki „Veritatis splendor”
- 28 kwietnia – 27 maja 1994 – w klinice Gemelli przechodzi zabieg wszczępienia sztucznego stawu biodrowego
- 19 października 1994 – publikacja książki „Przekroczyć próg nadziei”
- 10 listopada 1994 – list apostolski „Tertio millennio adveniente” o Wielkim Jubileuszu Roku 2000
- 25 marca 1995 – ukazuje się encyklika „Evangelium vitae”
- 22 maja 1995 – nieoficjalna wizyta w Polsce (przy okazji wizyty w Czechach)
- 7 – 10 listopada 1996 – wraz z ok. 1500 kapłanami z 89 krajów obchodzi 50. rocznicę święceń
- 15 listopada 1996 – ukazuje się książka „Dar i tajemnica”
- 31 maja – 10 czerwca 1997 – szósta pielgrzymka do Polski
- 5 – 17 czerwca 1999 – siódma wizyta w Polsce

- 24 – 25 grudnia 1999 – o północy otwiera Drzwi Święte w Bazylice św. Piotra na znak rozpoczęcia Wielkiego Jubileuszu
- 12 marca 2000 – Dzień Przebaczenia. Wyznaczenie win popełnionych przez ludzi Kościoła
- 20 – 26 marca 2000 – jubileuszowa pielgrzymka do Ziemi Świętej
- 6 stycznia 2001 – zamknięcie Wielkiego Jubileuszu i ogłoszenie listu „Novo millennio ineunte”
- 24 stycznia 2002 – II Dzień Modlitw o Pokój w Asyżu
- 16 – 19 sierpnia 2002 – ósma, ostatnia pielgrzymka do Polski; w Łagiewnikach zawiera świąt Bożemu Miłosierdziu
- 6 marca 2003 – prezentacja „Tryptyku rzymskiego”
- 22 marca 2003 – Jan Paweł II potępia wojnę w Iraku
- 15 – 16 sierpnia 2004 – ostatnia, 104., podróż zagraniczna; papież przebywa w Lourdes
- Luty – marzec 2005 – dwukrotnie przebywa w klinice Gemelli
- 22 lutego 2005 – prezentacja książki „Pamięć i tożsamość”
- 27 marca 2005 – w niedzielę wielkanocną udziela milczącego błogosławieństwa „Urbi et Orbi”
- 2 kwietnia 2005 roku, godz. 21.37 – Jan Paweł II umiera w Watykanie

—e.c.z., kai

„Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się!

—JP II 22 października 1978



## Musimy przyspieszyć kroku

Idźmy naprzód z nadzieją! Nowe tysiąclecie otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć, licząc na pomoc Chrystusa. Syn Boży, który z miłości do człowieka przyszedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło: musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawali się jego narzędziami. Czyż nie po to właśnie obchodziliśmy Rok Jubileuszowy, aby na nowo zaczerpnąć z tego żywego źródła naszej nadziei?

Dzisiaj Chrystus, którego kontemplujemy i miłujemy, znów wzywa nas, byśmy wyruszyli w drogę: »Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego«.

Ten misyjny mandat wprowadza nas w trzecie tysiąclecie, wzywając nas, byśmy naśladowali entuzjazm pierwszych chrześcijan: możemy liczyć na moc tego samego Ducha, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy, a dzisiaj przynagla nas, abyśmy wyruszyli w dalszą drogę pokrzepieni nadzieją, która »zawieść nie może«.

Przemierzając drogi świata na początku nowego stulecia, musimy przyspieszyć kroku. Drogi, którymi idzie każdy z nas i każdy z naszych Kościołów, są bardzo liczne, ale żadna odległość nie dzieli tych, którzy zespoleni są więziami jednej komunii, umacniającej się każdego dnia przy stole eucharystycznego Chleba i Słowa życia. W każdą niedzielę zmartwychwstały Chrystus na nowo jakby wyznacza nam spotkanie w Wieczerniku, gdzie wieczorem »pierwszego dnia tygodnia« ukazał się swoim uczniom, aby »tchnąć« w nich ożywiający dar Ducha Świętego i wprowadzić ich w wielką przygodę ewangelizacji.

W tej drodze towarzyszy nam Najświętsza Maryja Panna, której kilka miesięcy temu, wraz z licznymi biskupami przybyłymi do Rzymu z wszystkich części świata, zawierzyłem trzecie tysiąclecie. Wielokrotnie w minionych latach przedstawiałem Ją i przyzywałem jako »Gwiazdę nowej ewangelizacji«. I dzisiaj wskazuję na Nią jako promienną Jutrzenkę i niezawodną Przewodniczkę na naszej drodze. Raz jeszcze mówię Jej: »Niewiasto, oto dzieci Twoje«, wtórując słowom samego Jezusa i wyrażając Jej synowskie przywiązanie całego Kościoła.

Drodzy Bracia i Siostry! Symboliczne Drzwi Święte zamykają się za nami, ale żywa brama, którą jest Chrystus, pozostaje otwarta szerzej niż kiedykolwiek. Po entuzjazmie jubileuszowych uroczystości nie powracamy do codziennej szarzyzny. Przeciwnie, jeśli nasze pielgrzymowanie było autentyczne, pozwoliło nam niejako rozprostować nogi przed drogą, która nas czeka. Musimy naśladować entuzjazm apostoła Pawła: »wyężdżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie«.

Z Listu apostolskiego Jana Pawła II  
„Novo millennio ineunte”  
6 stycznia 2001 r.

# Litania

## do bł. Jana Pawła II

# K

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.  
Chryście usłysz nas, Chryście wysłuchaj nas.  
Ojcze z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.  
Synu Odkupicielu świata, Boże – zmiłuj się nad nami.  
Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami.  
Święta Trójco, Jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.  
Święta Maryjo – módl się za nami.

Błogosławiony Janie Pawle, módl się za nami  
Zanurzony w Ojcu, bogatym w miłosierdzie,  
Zjednoczony z Chrystusem, Odkupicielem człowieka,  
Napełniony Duchem Świętym, Panem i Ożywicielem  
Całkowicie oddany Maryi,  
Przyjacielu Świętych i Błogosławionych,  
Następco Piotra i Sługo sług Bożych,  
Stróżu Kościoła nauczający prawd wiary,  
Ojcze Soboru i wykonawco jego wskazań,  
Umacniający jedność chrześcijan i całej rodziny ludzkiej,  
Gorliwy Miłośniku Eucharystii,  
Niestrudzony Pielgrzymie tej ziemi,  
Misjonarzu wszystkich narodów,  
Świadku wiary, nadziei i miłości,  
Wytrwały Uczestniku cierpień Chrystusowych,  
Apostole pojednania i pokoju,  
Promotorze cywilizacji miłości,  
Głosicielu Nowej Ewangelizacji,  
Mistrzu wzywający do wypłynięcia na głębię,  
Nauczycielu ukazujący świętość jako miarę życia,  
Papieżu Bożego Miłosierdzia,  
Kapłanie gromadzący Kościół na składanie ofiary,  
Pasterzu prowadzący owczarnię do nieba,  
Bracie i Mistrzu kapłanów,  
Ojcze osób konsekrowanych,  
Patronie rodzin chrześcijańskich,  
Umocnienie małżonków,  
Obrońco nienarodzonych,  
Opiekunie dzieci, sierot i opuszczonych,  
Przyjacielu i Wychowawco młodzieży,  
Dobry Samarytaninie dla cierpiących,  
Wsparcie dla ludzi starszych i samotnych,  
Głosicielu prawdy o godności człowieka,  
Mężu modlitwy zanurzony w Bogu,  
Miłośniku liturgii sprawujący Ofiarę na ołtarzach świata,  
Uosobienie pracowitości,  
Zakochany w krzyżu Chrystusa,  
Przykładnie realizujący powołanie,  
Wytrwały w cierpieniu,  
Wzorze życia i umierania dla Pana,  
Upominający grzeszników,  
Wskazujący drogę błądzącym,  
Przebaczający krzywdzicielom,  
Szanujący przeciwników i prześladowców,  
Rzeczniku i obrońco prześladowanych,  
Wspierający bezrobotnych,  
Zatroskany o bezdomnych,  
Odwiedzający więźniów,  
Umacniający słabych,  
Uczący wszystkich solidarności,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
– przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
– wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
– zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami błogosławiony Janie Pawle.  
Abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa,  
Odkupiciela człowieka.

Módlmy się:  
Miłosierny Boże, przyjmij nasze dziękczynienie za dar apostoł-  
skiego życia i posłannictwa błogosławionego Jana Pawła II i za  
jego wstawiennictwem pomóż nam wzrastać w miłości do Cie-  
bie i odważnie głosić miłość Chrystusa wszystkim ludziom.  
Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen..

(imprimatur metropolity krakowskiego  
kard. Stanisława Dziwisza z 12 kwietnia 2011 r.)